Nr. 104. We Lwowie, Niedziela dnia 2. Maja 1869. **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr 75 cnt, miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — cnt.

do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . „ 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
(bez Tyg. Nied.)

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Koleje żelazne galicyjskie.

Ktoby nie rozumiał, jak dalece centralistyczne rządy wiedeńskie szkodliwemi są dla wszystkich interesów naszego kraju, temu powinienby otworzyć oczy sposób, w jaki sobie rząd i Rada państwa postępują w kwestji kolei żelaznych w Galicji.

Ze wszystkich części monarchii, Galicja zawsze była najbardziej upośledzoną co do środków, dźwigających produkcję rolniczą, przemysł i handel. Zamiast pomagać, stawiano nam zapory na każdym kroku. Nie możemy wyszczególniać i wyliczać tu wszystkich krzywd, wyrządzonych materjalnym interesom naszym, bo osobne spore dzieło wystarczyłoby zaledwie do tego — ale dość spojrzeć na kraj, liczący 5 milionów ludności na przestrzeni 1500 mil kwadratowych i porównać jego stan majątkowy ze stanem pierwszego lepszego kraju na zachodzie monarchii, ażeby się przekonać, jak dalece skarga taka jest uzasadnioną.

Między innemi, uderzającą jest dysproporcja między ogólną długością wszystkich kolei żelaznych w monarchii, a tą, która dostała się w udziale Galicji. Podczas gdy w całej monarchii, 1 mila kolei przypada na 13 mil kwadratowych, w Galicji przypada ta sama długość szyn na mil 18. Ale w pierwszej z tych cyfr, objęte są także kraje korony świętego Szczepana. Jeżeli porównamy niemieckie tylko prowincje Przedlitawii z Galicją, to w tamtych znajdziemy stosunek mil kolei żelaznych do obszaru jak 1 : 4, a w Galicji zostanie on zawsze jak 1 : 18.

Dodajmy do tego, że w Galicji tylko jedna kolej Karola Ludwika, wraz z nieotwartem jeszcze jej przedłużeniem do Brodów i Tarnopola, służy obok politycznych, państwowych interesów, także interesom ekonomicznym kraju. Druga, lwowsko-czerniowiecka kolej, poprowadzoną została dzięki wpływowi względów wojskowych w takim kierunku, że nie przyczynia się bynajmniej do rozwoju tych gałęzi gospodarstwa narodowego, które przedewszystkiem zasługują na uwzględnienie.

Obecnie, wołanie powszechne za uzupełnieniem sieci kolei galicyjskich, stało się tak głośnem, że podkomitet Wydziału ekonomicznego Rady państwa, postawił kilka kolei galicyjskich, obliczonych na podniesienie ruchu handlowego i przemysłowego w kraju, między temi, których budowa w najbliższym czasie ma być przedsięwziętą. Ale Niemcy uchwalili już sobie poprzednio subwencję rządową dla dwóch swoich kolei, i odrzucili wnioski podkomitetu, w skutek czego rząd cofnął całą ustawę o kolejach. Naturalnie, ponieważ państwo z wszystkimi swoimi narodami jest dla Niemców, więc i subwencja rządowa jest tylko dla nich. I nie jest to tylko wniosek, który da się wyciągnąć z postępowania gabinetu i większości rajchsratu, jest to teorja, którą bez zarumienienia się wygłoszono przy rozprawach nad dodatkami do podatków bezpośrednich, płaconych przez wszystkie towarzystwa kolei żelaznych!

Nigdy jeszcze pod względem materjalnym despotyzm sztucznej większości parlamentarnej nie dał się czuć tak dotkliwie całym wielkim obszarom kraju, całej rzeczywistej większości ludów, jak w tym wypadku. Kwestja uzupełnienia sieci kolei żelaznych w Galicji jest nowym przybytkiem do sporej księgi zażaleń naszych przeciw centralizmowi wiedeńskiemu. Jest to zresztą kwestja, w której interesowani są nietylko ci, którzy pragną, by kraj radykalnie uwolnionym był od mięszania się hegemonów niemieckich w jego sprawy, i by pieniądze jego, po części przynajmniej, obracane były na jego własny pożytek. Nawet zwolennicy systemu centralistycznego, o ile posiadają w Galicji majątki, handle lub przedsiębiorstwa przemysłowe, czują, że większość komitetu ekonomicznego przeholowała nieco w tej sprawie. Mało który krok sfer rządzących w Wiedniu wywoła tak powszechne niezadowolenie w Galicji, jak to lekceważące pominięcie tylu publicznych i prywatnych interesów w naszym kraju.

W gruncie rzeczy, nie mamy jednak powodu ubolewać, że te sfery rządzące nie zaniedbują żadnej sposobności, by nawet największych swych przyjaciół przekonać, jak dalece rządy centralistyczne są nieznośnemi. Są n. p. w Galicji ludzie, którym wydaje się, że w Wiedniu potrafią lepiej rządzić nami niżbyśmy to potrafili sami. Znalazł się raz adwokat krajowy, który w sejmie lwowskim rozwodził się szeroko nad tem, że nie możemy żądać ustawodawstwa co do prawa cywilnego i karnego, bo nie potrafimy ułożyć kodeksu. Szanowny poseł brał oczywiście miarę z własnych swoich jurydycznych zdolności. Są znowu inni, którzy mniemają, że interesa handlu i przemysłu mogą wyjść lepiej na opiece wiedeńskiej, niż na krajowej. Wszystkich takich przyjaciół centralizmu, rozczarują powoli hegemonowie wiedeńscy, i dla tego powtarzamy, że pominąwszy szkodę, jaka na razie wyrządzoną będzie krajowi uchwałą komitetu ekonomicznego, nie mamy w gruncie rzeczy powodu ubolewać nad nią.

Im bardziej centraliści srożą się i dają nam czuć, że władza jest w ich ręku, im mocniej pod każdym względem dokuczają wszystkim, którym szczęśliwe losy nie pozwoliły urodzić się lub zamieszkać w Wiedniu, tem silniej wzrastać będzie i konsolidować się wewnątrz opozycja, która obali bezpowrotnie system dzisiejszy. Oto właśnie sprawa, w której setkami sypały się petycje rad powiatowych i gminnych, uchwały Towarzystw agronomicznych i Izb handlowych, i którą odłożono w Wiedniu na później z tego tylko powodu, byśmy nie zapominali, że hegemonowie wiedeńscy mają władzę w ręku! Nie zapomnimy też o tem z pewnością, i mamy tylko nadzieję, że wkrótce będziemy o tem pamiętać tylko jako o złem, które szczęśliwie już minęło.

Czynności Rady państwa.

W y d z i a ł k o n s t y t u c y j n y odbył posiedzenie dnia 29. kwietnia w obecności ministrów T a a f f e g o i G i s k r y.

Sprawozdawca podkomitetu B a n h a n s referuje ustnie o czynnościach tegoż i nadmienia przedewszystkiem, jakie trudne było położenie podkomitetu, który miał zformułować wniosek co do owych licznych petycyj o pomnożenie liczby członków Rady państwa, jak i co do wyborów bezpośrednich i skrócenie okresów wyborczych, kiedy Wydział wszystkie jego dotyczące wnioski odrzucił przedtem. Rozważywszy więc to wszystko stawia podkomitet następujące wnioski:

1) Wydział uchwali wnieść do Izby następujący wniosek: Ze względu, że Rada państwa uważa za konieczne pomnożenie liczby posłów, wzywa się rząd o wniesienie w drodze konstytucyjnej projektu ustawy którymby ustanowiono, aby oznaczona w §. 6. zasad. ust. pań. o repr. pań. z d. 21. grudnia 1867 liczba członków Izby poselskiej Rady państwa odpowiednio i o ile możności podwójnie pomnożoną została.“

2) Wydział uchwali, że ze względu na wiele ważnych powodów, które w pojedynczych krajach przemawiają za wprowadzeniem bezpośrednich wyborów, i za skróceniem okresu wyborczego, wszystkie dotyczące petycje oddać rządowi do ocenienia.“

Sprawozdawca dodaje, że uchwała 1. przeszła w podkomitecie jednogłośnie, 2. zaś większością głosów.

D i e t r i c h w połączeniu z G r o s s e m (z Wels) przedkładają swoje wnioski, które nie przeszły w podkomitecie, mianowicie:

1) Pomnożenie liczby delegatów do Rady państwa jest konieczną potrzebą.

2) Pomnożenie to ma być tego rodzaju, że ustanowiona w §. 6. ustawy o reprezent. państwa liczba członków zostaje podwojoną.

3) Wprowadzenie bezpośrednich wyborów jest koniecznością.

4) Byłoby do życzenia skrócenie okresu wyborczego z 6 na 3 lata; i nakoniec

5) Wzywa się rząd o przedłożenie projektu ustawy w tej myśli.

K l i e r oświadcza, iż to on jeden głosował przeciw 2. uchwale podkomitetu. V a n d e r s t r a s s usprawiedliwia swoje przychylanie się do wniosków podkomitetu. K u r a n d a powiada, że jakiekolwiek są te uchwały podkomitetu, to jeszcze mu się one wydają lepszemi od negacyj Kliera. L e o n a r d i życzyłby sobie, ażeby w uchwale 1. orzec stanowczo podwojenie liczby członków Rady państwa. M e n d e przemawia za zatrzymaniem stylizacji podkomitetowej, chociaż zdaniem jego nie zaspakajają te uchwały życzeń ludności, dlatego też zastrzega on sobie głos w Izbie, dla określenia swego stanowiska wobec tej kwestji. G r o s s obstaje przy rezolucji Dietricha; E i c h h o f pragnie stanowczego domagania się o podwojenie liczby członków i oświadcza się przeciw skróceniu okresu wyborczego. R e c h b a u e r podnosi dawniejszą uchwałę podkomitetu w tej kwestji, a ostatecznie jest za podwojeniem liczby członków i za bezpośredniemi wyborami ludności. S t u r m wnosi, ażeby ustanowić liczbę pomnożenia członków na 300; E i c h h o f zaś, ażeby ją pomnożyć o 104 członków.

Z i e m i a ł k o w s k i oświadcza się przeciw tym obydwom wnioskom, a to z powodu, że zdaniem jego nie znajdzie się więcej takich posłów, którzyby mogli tak długo zasiadywać w Radzie państwa. Zresztą uważa on pomnożenie liczby posłów za zbyteczne według zasady: *„Non quantum, sed quale.“* Nakoniec wskazuje na to, że w chwili, kiedy przy reformie wyborczej w Węgrzech prawdopodobnie zmniejszoną zostanie liczba posłów, nie należy tutaj myśleć o jej pomnożeniu.

Po kilku jeszcze przemówieniach niemieckich posłów, zabiera głos G i s k r a. Minister powiada, że we wnioskach podkomitetu upatruje widoczny postęp (ku stanowisku rządowemu, oczywiście; p. r.); stanowisko rządowe do tej kwestji wyłożył minister już na przeszłem posiedzeniu Wydziału. Jeśli od tego czasu podniosły się głosy, że rząd chce cały ciężar tej kwestji zwalić na Izbę, to głosy te mylą się; r z ą d m u s i o ś w i a d c z y ć s i ę p r z e c i w k o n i e c z n o ś c i p o m n o ż e n i a l i c z b y p o s ł ó w g d y ż I z b a p o d o ł a ł a s w e m u z a d a n i u, i ponieważ, jeśli rząd uzna tę konieczność, to weźmie on zarazem obowiązek na siebie przedłożenia ustawy o pomnożeniu. Tego rząd uczynić nie mógł, gdyż jest on rządem większości i potrzebuje dla takiej ustawy dwie trzecie głosów, podczas kiedy większość Izby nie oświadczyła się dotychczas za żadnym wnioskiem, ani nawet w Wydziale. Wnioski, które postawiono, zawierają ustanowienia, naruszające mniej lub więcej prawa sejmów, najprzód więc powinne sejmy oświadczyć się w tym wypad-

Kronika lwowska.

(I kamień się obruszył. Potworne wieści o pp. delegatach. Hrabia Adam Potocki i dukatowy korespondent Czasu. Polskie szczęście. P. Józef Kuliński, autor dzieła: „Myśl do szczęścia wiodącego,“ jego poezje „prozowe“, odczyty i wnioski. Wystawa obrazów).

Ci ludzie z prowincji, gdy przyjadą do Lwowa stawiają czasem pytania tak naiwne, że człowiek nie wie, co im odpowiedzieć. I tak kilka dni temu, byłem parę razy w niemałym ambarasie z tego powodu.

Oto, proszę sobie np. wyobrazić: Idę przez wały hetmańskie, poprzed c. k. sąd apelacyjny, i myślę z całej siły nad najświeższemi telegramami, które otrzymaliśmy z Bombayu. Należy bowiem wiedzieć, że cały dział doniesień w *Gazecie* z Indji, Kochinchiny, Bucharji i Afghanistanu należy do mnie, i że zostaję w bezpośredniej komunikacji z Szir-Alim i z siamskim kanclerzem państwa, który jest blizkim kuzynem p. Beusta i od którego możemy się wiele spodziewać dla sprawy polskiej. Jeden z naszych delegatów zaręczał mi to słowem honoru. Ale to niema nic do rzeczy. Idę tedy wałami, i spostrzegam jakiegoś jegomości ze wsi, przypatrującego się bardzo uważnie i z oznakami wielkiego zdziwienia posągowi hetmana Jabłonowskiego. W tem jegomość ten przystępuje do mnie, i pyta się obcesowo;

— „Proszę pana, czy to ten sam Jabłonowski, co przemawiał w Wiedniu, aby dodatki od podatków z naszych kolei szły do kasy gminy wiedeńskiej?

W imieniu hetmana, zarumieniłem się po same uszy na to dziwne zapytanie, ale nie tracąc przytomności, odpowiedziałem bez zająknienia:

— Nie, nie panie, to z innych...“

Szlachcic poszedł sobie, a ja wróciłem do domu, gdzie napisałem jeszcze list do jeneralnego gubernatora Indyj Wschodnich, prosząc go usilnie, by dał wszelką pomoc Szir-Alemu przeciw Moskalom, i do kanclerza siamskiego, z zapytaniem, czy nie mógłby nam pożyczyć kilkanaście słoniów w celu przeniesienia wszystkich grzechów naszej delegacji z dworca kolei Karola Ludwika do sali sejmowej? Oczywiście, że przy tak ważnem dyplomatycznem zajęciu zapomniałem zupełnie o owem zajściu ze wspomnianym szlachcicem. Idąc na pocztę, późno w nocy, przechodziłem znowu koło posągu hetmana. Jakież było moje zdumienie, gdy posąg najwyraźniej w świecie przemawia do mnie:

— A dziękuję Waszeci, żeś mię tam Waszeć nie dał pomięszać z tymi Niemcami...

Z początku, chciałem się przestraszyć, ale przypomniałem sobie, że c. k. dyrekcja policji jest tuż pod bokiem, i że choćby mi się stało co złego, to przecież za kilka albo kilkanaście lat sprawca będzie może wytropiony. Stanąłem śmiało przed posągiem, i przyszła mi myśl, poradzić się starego hetmana w pewnej sprawie. Zapytałem tedy:

— *Entre nous*, panie hetmanie, czy nie możnaby jakim sposobem wpłynąć na pańskiego praprawnuka, by nas uwolnił od teatru niemieckiego?

Ale kamienny wojewoda nie chciał mi powiedzieć, jakim sposobem, tylko parę razy podniósł i spuścił buławę, jak gdyby chciał nią gromić Turki i Tatary. Odszedłem zakłopotany, nie wiedząc, co ma znaczyć ta milcząca odpowiedź.....

Wczoraj znowu, pewna pani — także ze wsi — pisze do mnie z zapytaniem, czy to prawda, że delegaci nasi nie pilnowali w Wiedniu sprawy rezolucyjnej dlatego, bo minister obiecał im wyrobić u cesarza, że będą mogli rozwodzić się i żenić, ile razy im się podoba? Dama ta popierała przypuszczenie swoje faktami, których autentyczność zbyt mało jest stwierdzoną, bym się ośmielił powtarzać je „na tem miescu“, jak pisze *Czas*. Może się bowiem pokazać, że fakta te nie są „w całym swym toku“ uzasadnione, jak pisze *Czas*, a raczej jego dukatowy korespondent.

Ale, ale, co też hrabia Adam Potocki mógł zrobić temu dukatowemu korespondentowi, że wspomina o jego nazwisku tuż obok zarzutów, o których twierdzi jedynie, iż nie są „w całym swym toku uzasadnione?“ Na serjo, czy szanowny korespondent myśli, że między największymi przeciwnikami politycznymi p. Adama Potockiego jest choćby jeden, którybу się nie wahał wymówić nazwisko to obok zarzutów tego rodzaju? Najdumniejszy, n a j p r a w d z i w s z y pan polski, od Bałtyku do Czarnego morza, który ma nieraz mylne bardzo zdania polityczne, ale którybу się wzdrygnął nawet przed p o z o r e m niehonorowego sposobu postępowania — i kilkanaście tysięcy złr. zysku w zamian za odstąpienie od rezolucji — co za potworna asocjacja wyobrażeń! Oprócz dukatowego korespondenta, pewno nikomu przez myśl nie przeszła!

Szanowny korespondent należy zresztą do tych obrońców, od których każdy powinien się wypraszać jak od powietrza, głodu, ognia i t. d. Jeżeli hr. Adam Potocki wyszedł cało z jego obrony, to zawdzięczać to należy tylko niemożliwości przyczepienia jakichkolwiek podejrzeń do tak znanej osobistości. Ale nie każdemu dano być Potockim, i liczyć pół Polski do swoich znajomych. To też inni klienci dukatowego korespondenta padli bezwarunkowo ofiarą jego rzecznictwa. O tych, zarzuty nie są „w całym toku“ uzasadnione, o tamtych, jest niewątpliwem tylko to, że „wpływ ich w delegacji jest podrzędny“, i że „będą musieli ustąpić, gdy cała delegacja ustąpi“. Już to, jeżeli # jest adwokatem, będę się strzegł prosić go na obrońcę w najbliższym moim procesie przed sądem przysięgłych. Tymczasem, dziękuję Ci, Panie Boże, że nie jestem delegatem!

Jestto moje „polskie szczęście“. W ogóle, nie brak nam teraz w Galicji tego „polskiego“ szczęścia, choć nas Bolesławita już z kretesem od narodowości polskiej odsądził. I tak: zadarliśmy z p. Giskrą, nawet poseł Hubicki chce już opuszczać Wiedeń, aż tu — traf, paf, zjawia się pan Józef Kuliński ze Lwowa, i godzi nas z Niemcami za pomocą Krakowiaków, napisanych przezeń po niemiecku i śpiewanych ustami autora na ziemi bukowińskiej. Z całej Przedlitawii, klimat Bukowiny wydał się panu Kulińskiemu najstosowniejszym do dzieła takiej ugody. Na tym klasycznym gruncie tedy, wydającym kukurudzę, Petrinów, ogromne kawony, Hormuzakich, przewyborną bryndzę i t. p. płody, p. Kuliński śpiewa:

Koncert-Lied.

Wo durch kan man hebenn *)
Fier uns gute Zeitenn
Wo durch kenen Alle
Selichkeit erreichen?

A odpowiedź na to pytanie, dotykające tylu spraw ekonomicznych, teologicznych i etycznych, znajduje się w następnych zwrotkach:

Sollman keinen Wesen
Seines gleich zersteren,
Soll man jedem Menschen
Edler ein Fererenn (??!)

Edler ein fererenn
Alle natiohnen
Dan kenten wir sagen
Alles ist gewonenn.

Alles ist gewonnen
Was das beste deichen
Dan kenten wir alle
Selichkeit Erreichen.

Dan kenten Wir Sagen
Das das ist das Wahre
Wo durch wir Begliken
Uns in alle Jarre.

Uns und unser Kinden
Das beste bereitten
Dan werden wir Haben
Fir uns gute Zeitten.

Nie chcąc ubliżać prawom własności autorskiej wstrzymujemy się od przedruku reszty tego, jak je p. Kuliński nazywa: „dzieła, Myśl do szczęścia wiodącego, nad którym pracuje w głęboko dramatycznych pięknej melodji, własnego utworu piosnkach“.

Czerniowiecki korespondent *Gazety* nie umiał się poznać ani na niemieckich, ani na polskich „prozowych odczytach honorowego koncertu“, danego w stolicy Bukowiny przez p. Kulińskiego. Autor napisał tedy

„Wniosek do *Gaz. Lwowsko Narodowej* z dnia 21. b. m. Nr. 93. przeciw wnioskowi Czerniowieckiemu z d. 21. kwietnia 1869“,

który to wniosek, na kilkakrotne naleganie autora, wprost do kronikarza *Gaz. Narodowej* zanoszone, umieszczam tu dosłownie:

„List otwarty przeciw Czerniowiecko-Lwowskie-

*) Zachowujemy pisownię autora, według rękopisu oryginalnego, który jest w naszem posiadaniu.

ku, a rząd spodziewa się nawet, że po tak szczegółowem zbadaniu tej kwestji, sejmy wypowiedzą swoje zdanie. Oby one tylko nie pojęły te kwestję jako kwestję władzy, lecz jako kwestję zadośćuczynienia potrzebom ludności.

Co do swojej osoby, sądzi minister, że podwojenie liczby członków byłoby rzeczą najprostszą, gdyż tem nie naruszonoby w żaden sposób praw sejmów. Każda inna forma jednak pociągnęłaby za sobą zmiany w ustanowieniach wyborczych ordynacji krajowej. Ale i przeciw podwojeniu podnoszono dziś wiele obaw, tak, że i tu może być wielkiej wagi samo orzeczenie sejmów. Co się zaś tyczy wniosku Sturma, to przypomina minister rezultat wyborów do sejmu morawskiego z r. 1866 nasuwający mu gwałtem pytanie, czy ochrona mniejszości bardziej jest zachowywaną według dotychczasowej modły wyborczej, niż według proponowanej przez niego modły, nie zważając już na te można zmiany w ordynacjach krajowych, któreby za sobą pociągnął ten wniosek.

Banhans broni wniosków podkomitetu, które też zostają nakoniec przyjęte znaczną większością głosów według uchwały Wydziału.

Wydział ekonomiczny odbył posiedzenie dnia 28. bm. Z rozpoczęciem posiedzenia minister handlu Plener zawiadomił członków Wydziału, że sesja Rady państwa zamkniętą zostanie dnia 15. maja.

Następuje ciąg dalszy rozprawy nad ustawą o uzupełnieniu sieci kolejowej. Petrino broni raz jeszcze wniosków podkomitetu. Minister handlu Plener oświadcza, że zgodziłby się na te wnioski, a tylko pomnożenie linij proponowanych przez rząd wydaje mu się za daleko idącem i przeciw niemu oświadczyć się musi. Minister finansów Brestel uważa wprawdzie budowę na koszt państwa jako najodpowiedniejszy środek do uzupełnienia sieci kolejowej monarchii, lecz przeprowadzenie go w chwili obecnej uważa za niepodobne z powodu wielu trudności. Zło systemu gwarancyjnego upatruje on w stawianiu maksymów, a gdyby miał przemawiać za jaką gwarancją, to za gwarancją dochodu brutto. Do tych zapatrywań przyłącza się także minister sprawiedliwości Herbst. Sprawozdawca jednak nie może tego uznać za naruszenie zasady, jeśli się zamiast pięciu zaproponuje sześć kolei, albo jeśli się zaproponowane przez rząd koleje zastąpi w tej samej liczbie innemi.

Następuje głosowanie nad wnioskami Hopfena i Grossa, podanemi w sprawozdaniu z przeszłego posiedzenia we wczorajszym numerze *Gazety*. Po nieprzypuszczeniu do głosowania wniosku Grossa, przyjmuje Wydział wniosek Hopfena, poczem sprawozdawca podkomitetu zapowiedział, że nie podejmuje się dalszego sprawozdania i wniósł wotum separatum. Wybrano więc nowym sprawozdawcą Skenego.

Nazajutrz, d. 29. b. m. obradował Wydział dalej nad tą ustawą. Minister Plener oświadczył, że rząd cofa swój projekt tej ustawy (ogólno-kolejowej), poczem Wydział przystąpił do obrad nad specjalną ustawą o kolei galicyjskiej, łączącej Przemyśl z Łupkowem przez Chyrów do granicy krajowej.

Podkomitet wnosi przez swego sprawozdawcę Kübecka, aby Wydział otworzył rozprawę nad tą ustawą. Wniosek swój motywuje podkomitet wielką ważnością tej kolei ze względów strategicznych i politycznych, i niemożliwością wybudowania innej linii w tym czasie, co tembardziej należy uwzględnić, gdy bezzwłoczne połączenie Węgier z Galicją jest nieodzownie konieczne z przytoczonych właśnie powodów. Wydział uchwala przystąpienie do rozprawy nad tą ustawą, a Gross stawia wniosek, aby przed ustawę włożyć jako artykuł I., następujące postanowienie: „Izba jest upoważnioną przeprowadzić kolej lokomotywową z Przemyśla do granicy węgierskiej pod Łupkowem dla połączenia z siecią kolei węgierskich i to albo na koszt państwa albo przez udzielenie koncesji na jej budowę". Artykuł zaś II., dawniej I., ma się rozpoczynać od słów: „W razie udzielenia koncesji, może dla tej kolei i t. d.

Wniosek ten przyjęto, jak i poprawkę tegoż wnioskodawcy do artykułu VI., który teraz brzmi:

---

mu korespondentowi *Gaz. Narodowej* z d. 21. kwietnia 1869, nr. 93.

Mocno żałuję, że p. korespondent nie zrozumiał treści, równie jak i znaczenia mojego dzieła. Inaczej nigdyby był tego nie zrobił, ażeby z podobnemi niedorzecznościami przeciw temuż występował. Lecz cóż robić, niewiadomość grzechu stanowić nie może. Dlatego, chociaż z boleścią serca powiedzieć muszę, temu się nie dziwię; równie jak i to, nazywa mnie rymarzem, którem nie jestem, a gdybym nawet i był, tobym miał sobie za zaszczyt, iż będąc fachowym człowiekiem tworzę dzieła dobro stanowić mogące. Jeszcze raz mówię, że mocno żałuję p. korespondenta, równie jak niewiadomość uwzględniam, którą, gdyby nie to, nigdyby tego nie zrobił ażeby dobro psuł lub też sam niebył rad szczęścia współziomków swoich, o które się staram.

Lwów dnia 27. kwietnia 1869.

J. Kuliński.

Nie pozostaje mi nic, jak tylko wyrazić głębokie ubolewanie, że czerniowiecki korespondent *Gazety* nie poznał się na dziele p. Kulińskiego, który tak usilnie pracuje nad ugodą naszą z Niemcami i wszystkiemi narodami.

Na wystawę obrazów we Lwowie nadeszło jeszcze parę obrazów Stryjowskiego, Streita i innych. W ogólności nie da się jednak zaprzeczyć, że wystawa o wiele jest słabszą, niż roku zeszłego. Dziwi nas miedzy innymi i gorszy nawet, jeden z artystów tutejszych, który wystawił portret historyczny, przechodzący pod względem błędów rysunkowych i bazgraniny pędzlowej wszystko, co nam się dotychczas widzieć zdarzyło. Potrzeba nie szanować ani publiczności, ani siebie, ażeby wystawić coś podobnego. A jednak — komitet był za słabym, by odmówić przyjęcia tego obrazu na wystawę!

„Z powodu wybudowania jednej kolei żelaznej na koszt państwa, przyzwala się rządowi na ten rok dotacja w sumie 5,000.000 złr. Zresztą przyjęto całą ustawę według wniosków podkomitetu.

Po odrzuceniu proponowanej przez br. Petrino rezolucji, mającej wezwać rząd o przedłożenie na przyszłej sesji projektu ustawy dotyczącej ustalenia sieci kolejowej dla krajów reprezentowanych w Radzie państwa, stawia Rogawski następujący wniosek do rezolucji: „Wzywa się rząd o zadośćuczynienie na przyszłej sesji Rady państwa potrzebom kolei żelaznych w Galicji, i o przedłożenie Izbie specjalnych ustaw o kolejach najpotrzebniejszych i najwięcej już przygotowanych w Galicji.“ Rezolucję tę jednak odrzucono.

Sprawozdawcą wobec Izby wybrano br. Kübecka.

Dnia 29. kwietnia odbyło się posiedzenie Wydziału wojskowego, na którem po krótkiej rozprawie przyjęto wszystkie poprawki poczynione przez Izbę panów w ustawie o obronie krajowej.

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. Z Pola piszą do *Tagbl.*: „W dziennikach wiedeńskich pisano dość obszernie, o uroczystościach, które się tu odbyły z powodu ostatniej bytności cesarza, jednak żadne z pism nie wspomniało ani jednem słowem, o fakcie znanym tu powszechnie, który dla publiczności może być dość ciekawym. Między dyguitarzami, przedstawiającymi się cesarzowi, znajdował się także biskup z Parenzo, Dobrilla, dawny deputowany do Rady państwa. Zapytany przez cesarza, jak się duchowieństwu powodzi w Istrji, odpowiedział biskup: „Jakżeż ma się nam powodzić w państwie, w którem ministrowie trzymają kościoł w ciągłym stanie oblężenia“. Cesarz zdziwiony tą odpowiedzią, odszedł od biskupa i nie odezwał się więcej do niego.

Pełnomocnik austrjacki we Florencji, br. Kübeck, wręczył królowi włoskiemu wielką wstęgę austrjackiego orderu św. Szczepana.

Jakkolwiek wiele dzienników wiedeńskich powątpiewa, aby Rada państwa mogła być tak wcześnie zamkniętą, *Nowa Presse* jednak zapewnia z naciskiem, że Rada państwa zostanie z pewnością zamkniętą przed Zielonemi świętami, gdyż do tego czasu Izby załatwią najważniejsze sprawy, a między niemi nawet i reformę wyborczą.

Sekcje węgierskiej Izby niższej, zajmują się ciągle sprawdzaniem wyborów. Dotychczas unieważniono wybór Tõrõka, redaktora ultramontańskiego dziennika. Nadeszło kilka nowych protestów wyborczych.

Do *Corresp. du Nord Est* piszą z Wiednia, że kardynał Rauscher nie wdawał się z kurją rzymską w żadne układy względem zawiązania *modus vivendi* między Rzymem a Wiedniem; że między kardynałem a resztą biskupów austrjackich panuje najzupełniejsza harmonia.

Włochy. Korespondent medjolański do *Gazz. d'Italia* streszcza szczegóły, przytłumionego w zarodzie spisku medjolańskiego, i żałuje, że istniejące ustawy otwierają spiskowym do pewnego stopnia nadzieję uwolnienia się od kary. Mówi dalej, że w planie spiskowych było także owładnięcie banku narodowego i medjolańskiej kasy oszczędności. Mazzini musiał przyjąć w swój program rabunek, gdyż tylko nadzieja bogatego łupu mogła zwabić te indywidua, które płaszczem polityki pokrywają własne, samolubne cele. W ogóle chodziło tu więcej o rewolucję socjalną, niż polityczną i dlatego zachowanie się Szwajcarji jest podwójnie nagany godnem, jeśli to państwo pozwolić może, aby na jego terytorjum knuły się podobne zamachy na przyjaźne mocarstwo. Rząd musi wystąpić energicznie, tak jak w swoim czasie czyniła Austrja w podobnych wypadkach, i z dobrym skutkiem. Rząd nie powinien się ograniczać, jak radzi *Opinione* na samem ścisłem strzeżeniu granic. W Grecji przeszkodzono konspirować przeciw Turcji, miałyżby Włochy ścierpieć, aby przeciw ich istnieniu knuły się zamachy w kantonie Tessińskim?

Florentyński korespondent do *Triester Ztg.* podaje niektóre daty z treści noty dyplomatycznej rządu włoskiego do rządu szwajcarskiego. Jenerał Menabrea wylicza w niej wszystkie komploty, uknute przeciw rządowi włoskiemu podczas pobytu Mazziniego w Szwajcarji i wyraża swoje zdziwienie nad tem, że rząd szwajcarski, który przecie koniecznie musiał wiedzieć o nich, nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności, któreby nadal przeszkodziły sprzysiężeniom przeciw rządowi włoskiemu, zawiązywanym na obszarach Szwajcarji. Nota nie zawiera wprawdzie żadnych gróźb, jest jednak napisaną tonem bardzo twardym i energicznym. Zapewniają — powiada korespondent — że na wypadek niezadawalniającej odpowiedzi rządu szwajcarskiego, ministerstwo włoskie jest zdecydowane wystosować memorandum do mocarstw europejskich, aby wyjaśnić cały stan rzeczy. Rząd francuzki ma popierać reklamacje rządu włoskiego; i Francja przecie otrzymała w takich wypadkach zadośćuczynienie od rządu szwajcarskiego.

Gazz. d'Italia jak i *Perseveranza* sądzą, że owe wielkie środki pieniężne, w które spiskowi byli opatrzeni, pochodziły częścią z zagranicy, a częścią z owej wielkiej kradzieży w banku Parodiego w Genui, nakoniec i z fałszowanych papierów włoskich.

Hiszpania. Na interpelację jednego z członków kortezów odpowiedział dnia 28. kwietnia minister finansów Figuerola, że pożyczka hiszpańska została dobrze przyjętą na wszystkich główniejszych targach zagranicznych, i że wypłata lipcowych kuponów jest już zapewnioną. Dalej zapewnił minister, że unifakcja długów państwa stanie się rzeczą możebną, jak skoro poprawią się finanse państwa. — Na tem samem posiedzeniu minister sprawiedliwości wniósł projekt do ustawy, względem udzielenia amnestji wszystkim tym osobom, które wzięły udział w ostatnich wypadkach w Andaluzji, a Izba odrzuciła dwie poprawki, żądające utrzymania w Hiszpanii religijnej jedności. Poprawki te były wniesione przez kilku katolickich księży, zasiadających na ławach parlamentu.

Z Filadelfii telegrafują do londyńskiego *Timesa*: „Rząd Stanów Zjednoczonych będzie bronił na Kubie interesów swych poddanych, lecz unikać będzie mięszania się w wewnętrzne sprawy wyspy i powstańców nie uzna za stronę wojującą, gdyż faktem jest, że bez zagranicznej pomocy powstanie, nie może się utrzymać“. Jeżeli przytoczony telegram streszcza dokładnie myśli amerykańskiego rządu, tedy Prim i Serrano mogą już być spokojni o Kubę, gdyż siłami, któremi Hiszpania rozporządza prędzej czy później będą mogli pokonać wzburzonych wyspiarzy.

Anglia. W Dublinie zaszły w nocy z dnia 28. na 29. kwietnia zamieszki uliczne, przyczem kilka osób zostało ciężko zranionych. Około północy wojsko przywróciło porządek. Co wywołało te zamieszki, o tem nie donoszą nam telegramy.

Wschód. W Carogrodzie krąży pogłoska, że w skutek pośrednictwa Austrji, Wysoka Porta skłania do odstąpienia Czarnogórze portu Spizzy lub odpowiedniego pasu ziemi. Dla ostatecznego uregulowania granicy miało nawet wyjechać do Cetynji dwóch sułtańskich komisarzy.

W Smyrnie ma się niezadługo odbyć pod przewodnictwem arcybiskupa Spaccahietrasa prowincjonalny sobor katolicki, w którym wezmą udział biskupi z Syry, Santoriny, Tynos i Chio, tudzież arcybiskupi z Corfu i Naksos.

Zdaje się, że Turcja chce już zabrać się na serjo do wytępienia rozbójnictwa w Epirze. Gubernator Tessalii, Eden-basza, pisał do gubernatora wschodniej Grecji, że jest gotów działać wspólnie odtąd przeciw szerzącemu się rozbójnictwu. Chociaż pod dowództwem pułkownika, Koroneosa 2000 wojska greckiego uwija się ciągle za brygantami, jednak nigdy panowie ci nie byli tak zuchwali, jak właśnie dziś. Przed bramami Teb złupili wóz pocztowy i uwieźli z sobą bogatego kupca z Aten, za którego uwolnienie żądają teraz wielkich sum. Rząd grecki chcąc zaprowadzić porządek podzielił oba nadgraniczne departamenta, Akarnanię i Ftiotis na cztery obwody, w których mianował tyluż naczelników z nieograniczona władzą. Nareszcie wezwano wszystkich urlopowanych, aby w części odbywali służbę po miastach, a w części uwijali się za rozbójnikami.

Książę Czarnogóry wystosował bardzo serdeczny list do serbskiej rejencji i księcia Milana, w którym mówi o szczerej przyjaźni między Serbią a Czarnogórą i zapewnia, że w walce ze wspólnym nieprzyjacielem Serbja może śmiało liczyć na czynną pomoc jego Czarnogórców. Nie trudno się domyśleć, że mowa tu o Turcji.

Z Carogrodu piszą między innemi do *Corresp. du Nord Est*: „Od kilku dni ministrowie radzą nad emancypacją bółgarskiego kościoła. Kościół ten będzie uwolniony od wpływu patrjarchy greckiego, a w Filipopoli zasiędzie patrjarcha bółgarski. Chcąc tem łatwiej kres położyć opozycji greckiego patrjarchy, rząd nie będzie dotykał w tej sprawie strony dogmatycznej, a opierając się jedynie na żądaniach Bółgarów, sułtan wyda firman, mocą którego Bółgarom zostaną przywrócone owe przywileje, które im dawniej odebrał Mustafa II. Czyniąc także zadość prośbie Bółgarów, wystosowanej jeszcze w lutym br. do Wielkiego wezyra, rząd pozwoli założyć w Stambule seminarjum bółgarskie, tudzież drukarnię dla kościelnych książek. Dotychczas Bółgarzy otrzymywali tylko z Moskwy wszystkie książki kościelne, w których znajdowały się ustępy wpajające w czytelnika rodzaj wiary w cara i św. Moskwę. Z Petersburga miała nadejść nowa nota, protestująca przeciw ustawie o narodowości tureckiej, wydanej w styczniu b. r. Mogę was zapewnić, że odpowiedź turecka będzie się równała kategorycznemu odrzuceniu.“

Ziemie polskie. Od granicy polskiej piszą pod dniem 22. kwietnia do *Augsb. Allg. Ztg.*: „Dowiaduję się dziś, że niejaki Zambrzycki, przydzielony do warszawskiego departamentu policji tajnej, otrzymał rozkaz udać się tajnie do Szwajcarji, aby tamże śledzić rewolucyjne objawy między polską emigracją o czem ma potem złożyć władzom moskiewskim dokładne sprawozdanie. Policja moskiewska miała się bowiem dowiedzieć, że w przyszłym miesiącu w Zurychu lub Genewie zbiorą się naczelnicy polskiej emigracji, w celu złączenia wszystkich jej odłamów. Policja moskiewska sądzi jednak, że na zjeździe tym będą poruszane jeszcze inne sprawy. Zambrzycki, Polak z urodzenia, był dawnemi czasy przydzielony także w charakterze tajnego ajenta moskiewskiej ambasadzie w Konstantynopolu, gdzie występował pod przybranem nazwiskiem Griniewa.

Według dodatkowych przepisów do prawa z 15. marca (patrz Nr. 97 *Czasu*) stała kontrybucja z majątków polskich w prowincjach zabranych, rozłożoną została na rok 1870 i 1871 jak następuje:

gub. Wileńska	rsr.	204.700
„ Grodzieńska	„	246.400
„ Kowieńska	„	375.400
„ Mińska	„	225.500
„ Kijowska	„	388.800
„ Podolska	„	421.100
„ Wołyńska	„	419.000
„ Mohylewska	„	104.000
„ Witebska:		
z 4 powiatów inflanckich	„	76.800
z innych powiatów	„	38.300
razem rub. sr.		2,500.000

Cyfry powyższe zmieniać się mają następnie po upływie każdych trzech lat; komisje gubernialne włościańskie dopełniają rozdziału kontrybucji na powiaty, oddzielne zaś komisje powiatowe, na szczegółowe majątki. Kontrybucja uiszcza się w dwóch półrocznych ratach; opóźniający płacą kary 1% na miesiąc, za dwie nieopłacone raty majątek wystawia się niezwłocznie na sprzedaż. W razie przejścia majątku w posiadanie rosjanina, odpowiednia ilość kontrybucji odtrąca się z początkiem następnego roku z sumy wyznaczonej na powiat; przez zwykłą wszakże prawodawstwu moskiewskiemu dwuznaczność, nie wzmiankowano, czy jednocześnie zmniejszyć się ma i ogólna cyfra kontrybucji (2,500.000) nałożonej na wszystkie gubernie. Przepomnienie to, można na pewno utrzymywać, będzie przez długie lata wygodną pokrywką nadużyć i zręcznym pozorem do gnębienia garstki obywateli, wytrwale stojących na kresach swojej ojczystej ziemi.

Od czasu do czasu dzienniki moskiewskie bawią się w statystyczne obliczenia ludności zamieszkałej w guberniach zachodnich, a chociaż statystyka taka, oparta na zupełnie dowolnych danych nie ma żadnej rzeczywistej wartości, cel obliczeń jest zawsze jeden i ten sam: wykazanie cyframi przeważającego jakoby w tych prowincjach żywiołu moskiewskiego. Obecnie w *Sowremiennoj Letopisi* niejaki Dubienski nie poprzestając już na dziewięciu guberniach litewskich, domaga się jeszcze zaliczenia do ziem ruskich całej gubernii augustowskiej oraz części siedleckiej i lubelskiej. Na tej całej dopiero przestrzeni od Buga i Wieprzu do Dniestru, podając ogólną cyfrę mieszkańców na 12,509.533, znajduje w niej podług narodowości:

Moskalów	8,150.533 (!!)
Litwinów i Żmudzinów	1,540.000
Polaków	748.000
Niemców	129.000
Żydów	1,833.000
Tatarów	9.000

co w stosunku do ogólnej ludności stanowi: Moskalów 60%, Litwinów 12%, Polaków 6%, Niemców 1%, Żydów 14%, Tatarów 0,07%. Niemniej ciekawem jest rozsegregowanie podług wyznań ośmiu milionów Moskali, w której to liczbie ma się znajdować:

prawosławnych i starowierców	7,145.958
katolików	782.260
i unitów	222.315

siedmkroć ośmdziesiąt dwa tysiące dwustu sześćdziesięciu Moskali-katolików! Co to ma znaczyć?

Kronika.

† **Franciszek Kroebl**, radca namiestnictwa i burmistrz miasta Lwowa, umarł wczoraj w skutek ataku apoplektycznego o godzinie 7mej wieczór w 65 roku życia. Żal powszechny towarzyszyć mu będzie do grobu, albowiem zacnością charakteru zjednał był sobie szacunek i przywiązanie u wszystkich klas ludności.

— **Sprawozdanie o otworzeniu fundacji imienia Karola Szajnochy.** Dnia 10. stycznia 1868 r. zakończył życie Karol Szajnocha, jeden z najznakomitszych mężów na polu literatury ojczystej. Pozostawił po sobie żonę i syna, niezaopatrzonych w środki do utrzymania się potrzebne. — Wszyscy wdzięczni rodacy poczuli święty obowiązek wzięcia na się opieki nad pozostałą rodziną, a oraz przysporzenia środków młodemu Szajnosze, aby mógł otrzymać staranne wychowanie i tym sposobem stać się użytecznym członkiem towarzystwa, godnym nazwiska, które nosi. Lecz nietylko potrzeba zaopatrzenia rodziny ś. p. Karola dała się czuć w chwili jego śmierci, jaskrawo wystąpiła także na jaw konieczność zaradzenia, aby na przyszłość i innym mężom, pracującym na tej niwie z chlubą i z pożytkiem dla narodu, można było pomocną podawać rękę, jeżeliby widzieli się w konieczności sięgnąć po pomoc rodaków. Wszak tyle mamy fundacyj stypendyjnych dla uczącej się młodzieży, tyle innych zakładów dobroczynnych, a żadnego funduszu dla potrzebujących wsparcia pisarzów polskich. Przejęci uczuciem uznania i wdzięczności dla ś. p. Karola Szajnochy i powyższemi powodując się względami, zebrali się: książę Leon Sapieha, Bielowski August, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, dr. Józef Majer, dr. Antoni Małecki, Oktaw Pietruski i Adam hr. Potocki, i zawiązawszy się w komitet pod prezydencją księcia marszałka, wydali we Lwowie dnia 14. stycznia 1868 odezwę do ziomków swoich z wezwaniem do poparcia powyższej myśli darami, choćby najskromniejszemi. Przyrzekli z tych składek utworzyć fundację pod nazwą: „Fundacja imienia Karola Szajnochy“ przeznaczona na utrzymanie rodziny ś. p. Karola Szajnochy i na wsparcie literatów ojczystych, i zastrzegli sobie prawo wydania odpowiedniego aktu fundacyjnego. Głos ten do ziomków najpiękniejszym uwieńczony został skutkiem. Mimo wycieńczenia materjalnego kraju, mimo nowych i wielkich ciężarów, jakie smutny stan finansów Austrji i koszta nowoutworzonych Ciał autonomicznych w kraju za sobą pociągnęły, zebrała się w przeciągu kilku miesięcy suma 16.572 złr. 75 c. w gotowiźnie, a 2.700 złr. w papierach publicznych. Skoro ta suma zebrana, a narosła prowizją pomnożoną została, przystąpił komitet do ułożenia aktu fundacyjnego, a uchwaliwszy go ostatecznie na posiedzeniu, odbytem we Lwowie d. 20. stycznia 1869, przedłożył go c. k. rządowi do zatwierdzenia, które też istotnie dekretem c. k. namiestnictwa z dnia 1. kwietnia udzielonem zostało. Otrzymawszy to zatwierdzenie, przystąpił komitet na posiedzeniu dnia 15. kwietnia 1869 odbytem do ukonstytuowania się już jako powyższym aktem fundacyjnym ustanowiony „komitet nieustający“, wybrał przewodniczącego i jego zastępcę, i ustanowił sposób prowadzenia rachunków i przechowania bezpiecznego majątku funduszowego.

Komitet nieustający podając to sprawozdanie do wiadomości publicznej, ogłasza niniejszem akt fundacyjny i wynik zarządu gotówką, bo złożone przez dobroczyńców datki w papierach wartościowych, nie podpadły przemianie.

Komitet nieustający składa oraz najczulsze podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do wprowadzenia w życie tej jedynej w naszym kraju a tak zbawiennej dla piśmiennictwa ojczystego fundacji.

Lecz dzieło to, jakkolwiek rozpoczęte, nie możemy uważać za ukończone. Zbyt szczupłe są jeszcze te fundusze, iżby mogły wystarczyć na cel, zamierzony aktem fundacyjnym. Dlatego komitet nieustający nie zamyka listy wkładek, owszem udaje się ponownie do swoich ziomków z prośbą o zasilanie tej fundacji choćby najskromniejszemi datkami, a imiona dobrodziejów ogłaszane będą, jak dotychczas, dziennikami krajowemi.

Do odbierania datków i pokwitowania w razie żądania upoważnił komitet nieustający członka swego Wgo Oktawa Pietruskiego członka Wydziału krajowego zamieszkałego we Lwowie.

Lwów dnia 15. kwietnia 1869.

Od komitetu nieustającego fundacji imienia Karola Szajnochy.

Brak miejsca niedozwala nam ogłosić aktu fundacyjnego w całości wiec zmuszeni jesteśmy ograniczyć się tylko na przytoczeniu ważniejszych jego ustępów.

Dochody tej fundacji obracane będą:

a) na opędzenie podatków i wydatków z zarządem połączonych,

b) na pomnażanie kapitału fundacyjnego,

c) na utrzymanie pozostałej wdowy po ś. p. Karolu Szajnosze Wnej Joanny z Bilińskich Szajnochowej i na utrzymanie i wychowanie małoletniego jego syna Władysława Szajnochy,

d) na wsparcie osób, które pracując wytrwale w języku polskim na niwie nauk i literatury ojczystej z chwałą dla siebie a z pożytkiem dla narodu, w braku środków przyzwoitego utrzymania z własnych zasobów, ujrzą się w konieczności korzystania z tej fundacji.

Kapitał powyższy fundacyjny pomnażać się będzie:

a) z datków, które później przez dobrodziejów dla pomnożenia tej fundacji ofiarowane będą, a których użytkowanie niezwłocznie uskuteczniać należy,

b) z dziesiątego procentu, który z każdoczesnego czystego dochodu (procentów) niezwłocznie odtrąconym i kapitalizowanym być winien,

c) z wszystkich interkalarjów. Interkalare stanowić będzie dochód, który naród od ostatniego pobrania do dnia nadania go innemu obdarzonemu.

Tak pierwotny kapitał (§. 2) jakoteż pomnożenie nie mogą być nigdy pod żadnym pretekstem naruszone. Dochody jednakże z pomnożenia kapitału płynące, stanowią dochód fundacji i podlegają rozdawnictwu.

Cały czysty dochód z tej fundacji, jaki się okaże po strąceniu podatków i wydatków z zarządem połączonych i po zatrzymaniu dziesiątego procentu na pomnożenie kapitału pobierać będą przed wszystkiemi:

a) w jednej połowie pozostała wdowa ś. p. Karola, Joanna z Bilińskich Szajnochowa, jak długo żyć będzie;

b) w drugiej połowie syn ś. p. Karola Szajnochy, Władysław, aż do ukończenia 24. roku życia swego.

Fruktyfikowanie kapitału fundacyjnego i jego pomnożenia należy wyłącznie do komitetu nieustającego, który także wyznaczy miejsce i sposób, gdzie kapitał ten bezpiecznie przechowany być ma.

Przyjmuje się za zasadę, iż fundusze tej fundacji winny być zawsze w tem miejscu przechowane, w którem komitet nieustający ma swoją siedzibę.

W razie zaszłej lub grożącej inwazji nieprzyjacielskiej, winien komitet bezzwłocznie i niezawisło od wszelkiej władzy wydać postanowienia tak w celu nieprzerwania sprężystej, duchowi tego aktu fundacyjnego odpowiedniej administracji, jakoteż bezpieczeństwa funduszu przez odpowiednie środki, a mianowicie także przez przenoszenie kasy w inne miejsce.

Ponieważ komitet nieustający jest jedyną, od nikogo i od żadnej władzy lub korporacji niezawisłą władzą, zarządzającą i rozdawniczą, a podpisani założyciele tylko w zacności, szlachetności i patrjotyzmie członków tegoż komitetu widzą jedyną i najsilniejszą rękojmię pożytku i trwałości tej fundacji, przeto tuszą sobie i wkładają na przyszłych członków komitetu ten święty obowiązek, żeby i oni przy uzupełnianiu komitetu powodowali się zasadami tutaj wyrażonemi. Wszakże nakładając na członków komitetu ten obowiązek, żadna władza lub korporacja, ani żaden pojedynczy niema prawa kontrolowania komitetu, wywierania na niego nacisku, potwierdzania wyboru, a tem mniej kasowania go; owszem stawiamy komitet w zupełnej niezawisłości, nadając mu nawet prawo zmieniania lub uzupełniania niniejszego aktu fundacyjnego. Przy zmianie lub uzupełnieniu atoli tego aktu fundacyjnego, musi być zatrzymany cel fundacji, a zmiana ta lub uzupełnienie może nastąpić tylko większością 5 głosów na posiedzeniu, na którem wszyscy członkowie są obecni.

Wyłączne prawo zarządu i rozdawnictwa bez najmniejszego wtrącania się lub kontroli jakiejkolwiek władzy czy to w kraju czy poza krajem istniejącej, służy jedynie i wyłącznie komitetowi, który nosić będzie nazwę: „Komitetu nieustającego fundacji imienia Karola Szajnochy“.

Komitet nieustający ma swoją stałą siedzibę we Lwowie i składać się będzie z 7 członków, z których każdy będzie miał swojego zastępcę. Przynajmniej pięciu członków i zastępcy tychże mają mieć swoje stałe mieszkanie we Lwowie. Wszyscy pełnią urząd swój bezpłatnie.

Pierwszymi członkami tego komitetu są: Książe Leon Sapieha, p. August Bielowski, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, dr. Józef Majer, dr. Antoni Małecki, p. Oktaw Pietruski, hr. Adam Potocki.

Zastępcami zaś są: Księcia Leona Sapiehy, p. Kraiński Maurycy; p. Bielowskiego Augusta dr. Urbański Wojciech; Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego dr. Gnoiński Michał; dr. Józefa Majera Skobel Fryderyk; dr. Małeckiego Antoniego Zielonacki Jozafat; p. Pietruskiego Oktawa Krawczykiewicz Szymon; Adama hr. Potockiego Stanisław hr. Tarnowski.

— (*Ł.*) **Z Nowego świata.** Niech mi wolno będzie przypomnieć szanownemu Wydziałowi miejskiemu, aby zadość uczynić raczył prośbom i wymaganiom mieszkańców Nowego świata, a mianowicie świeżo wniesionej prośbie o wykopanie na Bajkach studni, tak niezbędnie tam potrzebnej, która zaledwie paręset guldenów kosztować może, jak niemniej prośbie o ustawienie kilku latarń, przynajmniej u wchodu z głównej drogi na ulicę, która jedyna prowadzi do wszystkich ulic Nowego świata. Zaprowadzenia tamże porządku i opieki, wymaga nietylko licznie zamieszkała okolica tamtejsza, ale już samo położenie jej jako najzdrowszej i najprzyjemniejszej części miasta, jeżeli już nie ze względu na bespieczeństwo i zdrowie takzwanych „przedmieszczuchów“, to chociażby przez wzgląd na samych panów „mieszczan“, okolicę tę zwiedzających i letnie mieszkania tam wynajmujących.

— **Kołomyja** d. 30. kwietnia. W imieniu delegata Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej zapraszam niniejszem pp. obywateli powiatu kołomyjskiego na walne zgromadzenie filii pomienionego Stowarzyszenia na dzień 8. maja b. r. o godzinie 3. popołudniu, celem obrania zarządu powiatowego i omówienia kilku kwestyj na porządku dziennym umieszczonych. Miejscem zgromadzenia dotąd jest zabudowanie gimnazjalne. *J. K. Turski.*

— (*B.*) **Bielsk na Szlązku austrjackim** dnia 26. kwietnia. Mamy tu w naszym Szlązku prowizoryczną krajową Radę szkolną, w której skład weszli sami tylko Niemcy, a jako przedstawiciele protestantyzmu dwaj Bielszczanie: pan Haase, pastor, i Rudel, prowizoryczny dyrektor seminarjum nauczycielskiego, obydwaj prowizoryczni protestanci, a ostatni importowany *von Draussen*, rodowity Niemiec. Baron Pilersdorf, namiestnik szlązki sądzi, widać, że Bielsk jest protestanckim Rzymem, dlatego tylko tamtejszych Niemców uważał za uzdolnionych do reprezentowania nowoczesnego protestantyzmu niemieckiego. Lecz cóż będzie z Polakami? O ile wiemy, znaleźliby się godni przedstawiciele, jak pastorowie Janik z Ustronia, Huzko z Ligoty, dr. Otto z Cieszyna, wielce zasłużony nauczyciel szkoły głównej, Śliwka, autor kilku dziełek naukowych, — lecz tutejsze Precliczki powiadają, że *das ist die Umsturzpartei!* Tak więc co najniezdolniejszych, byle Niemców, byle nieprzyjaźnych ludowi, pchają samych Precliczków do Rad powiatowych i Rady szkolnej. Ksiądz Orel, Matuszyński, nasz proboszcz bielski, ks. Żmijda, wszystko to pominięto. Bieda; ale przecież ta bieda minąć musi, bo — dłużej klasztora jak przeora.

Listy sędziów przysięgłych dla spraw drukowych są już ułożone. I tu także niemieckie hegemony starają się pokrzywdzić żywioł polski. Kto nie umie po niemiecku, tego wykreślają z listy. Trudno temu uwierzyć, a jednak za fakt ręczymy. Co tu krzyku, jak kto broń boże w Galicji Niemcowi na nagniotek nastąpi — ale nas Polaków można ze skóry obdzierać i jeszcze gniewają się, gdy mówimy, że nas boli.

Opowiadają tu podróżni z Cieszyna przybywający, że zdarzył się tam smutny wypadek: wściekły pies pokąsał profesora gimnazjalnego, pana Raschkego, a wodowstręt rozwija się z zastraszającą szybkością u nieszczęśliwego profesora.

Szlązkie Nowiny, organ zniemczonych Szlązaków, którego założycielami byli pp. Haase, Karel suplent gimnazjalny, Wałłach, deputowany sejmu szlązkiego, Słonawski z Wędryni, pastor Kupferschmidt z Wiseł i inni zniemczali Szlązacy, skończyły niezaszczytny swój żywot, a germanizatorowie musieli nakładcy i redaktorowi-drukarzowi Prochasce, dość grube dopłacić pieniądze. „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada“.

Do Lutyni niemieckiej, wsi, niedaleko Frysztatu położonej, wysłano kompanię strzelców dla uśmierzenia rozruchów, które powstały z powodu odwołania z tamtąd księdza wikarego. Jesteśmy przekonani, że podobne skandale nie działyby się, gdyby Szlązk należał do dyecezji krakowskiej. *Silesia*, dzienniczek niemiecki, wychodzący w Cieszynie, rzuca na księdza wikarego brudne podejrzenia. Od piśmidła jak *Silesia*, nie można się niczego innego spodziewać.

Tak to nasz biedny lud szlązki na wszystkie strony gnębią, ale przy boskiej pomocy, nie damy się!

— **Morderstwa.** W Stalach w powiecie tarnobrzegskim w nocy z 23. na 24. bm. Kazimierz Zylik włościanin posprzeczawszy się o prawo posiadania gruntu ze swoim szwagrem Walentym Dojką i przewidując, że proces, który z nim toczył, przegra, postanowił zamordować siostrę, jej męża i syna z pierwszego małżeństwa. Jakoż gdy zasnęli, zamordował ich wszystko troje motyką, poczem uszedł, lecz został niebawem przytrzymany i do sądu powiatowego w Tarnobrzegu odstawiony.

W Kołodróbkach w powiecie zaleszczyckim d. 21. bm. włościanin Andrzej Kasianek usiłował przywłaszczyć sobie część ogrodu swojego rodzonego brata. W skutku tego powstała pomiędzy nimi sprzeczka, przyczem Andrzej K. uderzył brata trzy razy motyką w głowę, tak że tenże padł natychmiast bez zmysłów a nazajutrz skonał. (*G. L.*)

— **Kwietniowy zeszyt „Mrówki“** zawiera: Hugo Kołłątaj, życiorys. Józef Hauke Bosak, życiorys, z portretem p. A. Szczęsnowicza. Adam Mickiewicz p. Karola Widmanna. Urywek z „Agamemnona“ Jul. Słowackiego. Urywek z „Przedświtu“ Z. Krasińskiego. Przegląd umarłych (z niemieckiego) p. Krystjana Ostrowskiego. Spotkanie (z Heinego) Alfa. Faworyt, komedyjka w 1. akcie J. K. Turskiego. Zemsta za grobem, powiastka J. M. Fritza. Na wędkę, powieść Wołodego Skiby. Niemania. Św. Sawa, studjum historyczne Z. Miłkowskiego. Zapiski z powstania J. Gordona. Listy: z Warszawy, Alfa, z Paryża A. Wernickiego, z Kołomyi i z Przemyśla. Zupełne zaćmienie słońca w r. z., p. L. Wierzejskiego. Litwa, p. M. Akielewicza. Listy z Paryża o zachowaniu zdrowia, p. dr. W. Bartoszewicza. Emigrant w Galicji, sprawozdanie teatralne. Polemika. Kronika literacka. artystyczna i naukowa.

Zeszyt ten ozdobiony jest ośmioma rycinami, ciekawej treści a lepiej wykonanemi, jak dawniejsze drzeworyty. Cały, tak bogaty w treść zeszyt, kosztuje tylko 60 centów.

— **Dziennika Literackiego** nr. 17. zawiera: Portrety przez Nie Van-Dyka. Frazeologowie (dokończenie). Rodzina konfederatów, powieść K. S. Bodzantowicza (c. d.). Sonet. Prośba, poezje Eł...y. Dziad i baba, powieść T. T. J. (c. d.) Relacje dr. L. S. Gerreta, p. dr. Ksawerego Liskego (c. d.). Prof. Caro i jego Dzieje Polski (c. d.). Odczyty dr. Libelta we Lwowie. Kronika teatralna. Przewodnik.

— **Nr. 9. „Rękodzielnika.“** zawiera następujące artykuły: Pieniądz; — Stowarzyszenia na podstawie ust. prz. (zjednoczenia a Towarzystwa zaliczkowe); — Duch niezgody (c. d.); — Przegląd stowarzyszeń rękodzielniczych; Odkrycia i wynalazki (w sferze rękodzielniczo-przemysłowej); — Kronika miejscowa i zagraniczna; — Przegląd polityczny. — Pismo to polecamy jak najgoręcej.

— **P. Narzymski** z Krakowa oświadcza, że nie jest współautorem komedji *Emigrant Galicji.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Dzisiaj zrana** o godz. 7. odszedł z dworca na Żółkiewskiem po raz pierwszy pociąg, koleją lwowsko-brodzką do Brodów i wraca dziś po godz. 6. wieczorem.

Program pierwszej targowej wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie.

I. Komitet Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego obwieszcza niniejszem, że wystawa rolniczo-przemysłowa, uchwałą ogólnego zebrania członków Towarzystwa zarządzona, otwartą zostanie w Krakowie, w ogrodzie Bystrzonowskich na Wesołej w dniu 2. czerwca b. r. i trwać będzie do wieczora 7. czerwca.

II. Urządzenie i zarząd wystawy powierzył komitet osobnej komisji wystawy, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa hr. Wodzickiego i wiceprezesa Paszkowskiego, złożonej z członków komitetu: Jawornickiego, Langiego i Szumańczowskiego.

III. Wystawa ta będzie targową; — przedmioty tedy na wystawę przesłane, winny być do nabycia przeznaczone, i w tym celu cena sprzedaży każdego okazu, przez właściciela oznajmioną być ma na wstępie komisji wystawy.

Tylko okazy na sprzedaż wystawione ubiegać się mogą o nagrodę.

Przyjmując wszakże tę zasadę, komitet nie wyłącza z wystawy takich wyborowych okazów, których właściciel pozbyć nie zechce. Te jakkolwiek współubiegać się nie mogą o przyznanie nagrody, mogą wszelako uzyskać od Towarzystwa stosowny dowód uznania.

IV. Przedaż przedmiotów wystawy odbywać się będzie:

a) przez właściciela z wolnej ręki;

b) przez licytację w dniu 7. czerwca przed południem, tych okazów, które właściciel na ten cel komisji wystawy powierzy.

Wszelka sprzedaż podczas wystawy uskuteczniona, musi być podaną komisji wystawy do zapisania w dziennik wystawy dla ogłoszenia w sprawozdaniu.

V. Dla ułatwienia członkom Towarzystwa kupna i sprzedaży wystawionych przedmiotów, komitet Towarzystwa w szczególnych wypadkach potrzeby, udzielać będzie nabywcom za odpowiednią gwarancją zaliczki na termin trzech miesięcy, pod warunkami z komisją wystawy przez żądającego pożyczki umówionymi.

VI. Na wystawę tę przyjmowane będą poniżej wyszczególnione przedmioty z kraju i z zagranicy; bez różnicy co do zwierząt, czy je wystawia pierwotny hodowca, czy też późniejszy nabywca:

1) Konie.
2) Bydło rogate rozpłodowe.
3) Jałownik i cielęta.
4) Woły tuczone.
5) Owce.
6) Świnie.
7) Drób wszelaki.
8) Machiny, narządy, narzędzia i sprzęty dla gospodarstwa rolnego, lasowego, ogrodowego i domowego przydatne; tudzież potrzeby i przyrządy myśliwstwa.
9) Płody rolnictwa i rolniczego przemysłu, ogrodnictwa, pszczelnictwa, jedwabnictwa, leśnictwa i górnictwa.
10) Zbiory naukowe i pojedyncze okazy przedmiotów z gospodarstwem wiejskiem, przemysłem rolniczym i górniczym związek jakikolwiek mających i w rozwoju onych pomocniczych; jak np. okazy zwierząt gospodarstwu szkodliwych, zielniki, zbiory roślin pożytecznych, różne rodzaje ziemi i kopalin, sztuczne nawozy i t. p.
11) Modele, wzory i dzieła gospodarskie.

VII. Zapowiedź przedmiotów, na wystawę przeznaczonych, najpóźniej po dzień 20. maja nadesłać należy komisji wystawy, adresując do członka komisji wystawy Marcelego Jawornickiego.

Według kolei zgłaszania się, okazy zapowiedziane umieszczane będą w drukowanym katalogu wystawy.

VIII. Wszelkie przedmioty, na wystawę przeznaczone, nadesłać na plac wystawy należy najpóźniej po dzień 30. maja. Według kolei pierwszeństwa dostawy umieszczane będą na stanowiskach przez komisję wystawy wskazanych, przyczem, o ile będzie możliwem, uwzględniane będą w wyborze miejsca życzenia właścicieli wcześniej przybywających.

Później nadesłane przedmioty przyjęte będą na wystawę tylko w miarę możności umieszczenia ich i uznania komisji. Nie mogłyby też współubiegać się o nagrodę, bo dnie 31. maja i 1. czerwca przeznaczone są na ocenienie zalet nadesłanych przedmiotów dla wyboru, godnych nagrody.

Dopiero po załatwieniu czynności sędziów otwartą zostanie wystawa dnia 2. czerwca dla zwiedzających.

IX. Ktoby dla przedstawienia okazów swoich sam do Krakowa zjechać nie mógł, może posyłkę swoją oddać w opiekę komisji wystawy. która zajmie się sprzedażą powierzonych sobie przedmiotów za opłatą jednego procentu od ceny sprzedaży, na rzecz funduszu wystaw.

X. Rozdanie nagród odbędzie się dnia 6. czerwca o godzinie 4tej popołudniu.

XI. Z wystawą połączy komitet losowanie różnych na ten cel przez komisję wystawy zakupionych przedmiotów.

Losy będą dwojakie:

a) Losy po 2 złr. w. a. wygrywają zwierzęta, machiny i narzędzia cenniejsze.

b) Losy po 50 kr. w. a. wygrywają narzędzia i sprzęty dla gospodarstwa rolnego, ogrodowego, lasowego lub domowego przydatne.

Przedmioty do losowania zakupione, wystawione będą przez dwa ostatnie dni wystawy, a losowanie onych odbędzie się w dniu 7. czerwca o godzinie 4tej popołudniu.

XII. Za stanowiska dla zwierząt, machin i narzędzi pobieraną będzie za cały czas wystawy następująca opłata:

Od konia, buhaja i wołu po	2 złr.	— c.	w. a.	
„ krowy i jałówki po	—	„ 50	„	„
„ cielęcia	—	„ 25	„	„
„ barana	—	„ 50	„	„
„ owcy	—	„ 25	„	„
„ świni	1	„ —	„	„
„ każdej sztuki drobiu po	—	„ 10	„	„
„ machin i narzędzi pod dachem po	2	„ —	„	„
„ „ „ „ gołem niebem	—	„ 50	„	„

za sążeń kwadratowy.

XIII. Wstęp na plac wystawy od osoby po 20 cent. Bilety na cały czas wystawy dla jednej osoby tylko ważne, sprzedawać będzie kasa wystawy po 2 złr. w a.

Dnia 7. czerwca b. r. popołudniu na uroczystość losowania wstęp na wystawę dozwolony będzie tylko za okazaniem nabytego losu.

XIV. Wystawcy dostaną karty wolnego wstępu na plac wystawy dla siebie i dla dozorców zwierząt.

XV. Względem zniżenia opłaty od przewozu koleją żelazną przedmiotów i jazdy dla członków Towarzystwa udających się na wystawę do Krakowa i z powrotem, poczynił komitet kroki do zarządów kolei galicyjskiej i północnej. W razie pomyślnego skutku swych rokowań, warunki pod jakiemi ulżenia pomienione będą przyznane, komitet do wiadomości interesowanych niezwłocznie poda.

W Krakowie dnia 15. kwietnia 1869.

H. hr. Wodzicki, prezes Towarzystwa. *J. M. Jawornicki*, sekretarz.

Ogłoszenie względem pozwolonych cen wykupna liści tytuniowych na rok uprawy 1869 dla wschodniej Galicji i Bukowiny, i postępowania zachować się mającego przy wykupnie i wynagrodzeniu dowozu.

Za produkowane na rachunek c. k. skarbu w r. 1869, we wschodniej Galicji i na Bukowinie przez upoważnionych plantatorów liście tytoniowe przyzwalają się, w skutek dekretu Wys. ministerstwa skarbu z dnia 4. kwietnia 1869 l. 10843, następujące ceny kupna w walucie austrjackiej od cetnara wiedeńskiego:

Liście do pokrycia cygarów z oryginalnych galicyjskich, z węgierskich albo z innych nasion klasy I. 22 złr., klasy II. 18 złr., klasy III. 16 złr.

Doborowe liście z oryginalnych galicyjskich i z węgiersko-galicyjskich albo innych liści 12 złr. 50 cnt.

Ordynaryjne liście do krajania z oryginalnych galicyjskich, lub z węgierskich i innych nasion klasa I. 10 złr., klasa II. 7 złr. 50 cnt., klasa III. 4 złr., paterucha 3 złr. 50 cnt. i 2 złr. 50 cnt.

Jeżeli papusze nie tytoniem lecz słomą lub szpagatem są wiązane, to cena każdej klasy jest o 50 nowych krajcarów niższą.

Za dowóz tytoniu z miejsca plantacji do magazynów wykupna, udzielane będzie plantatorom wynagrodzenie. ustanowione dla odległości więcej jak jedna mila, jednakże mniej jak pięć mil, na cztery centy, a dla odległości pięć lub więcej mil, na pięć centów od cetnara wiedeńskiego liści tytoniowych netto i mili. Przy odległościach nie przenoszących jednej mili nie będzie udzielane za dowóz żadne wynagrodzenie.

Wykupno liści tytoniowych rozpoczyna się zwykle w ogólności dnia 1. grudnia każdego roku, i trwa do końca stycznia następnego roku. Jednak rozpoczęcie i zakończenie wykupna w każdym okręgu uprawy tytoniu corocznie osobno ogłoszone będzie.

Ostatnie wiadomości.

W chwili oddania *Gazety* do druku otrzymujemy list z Wiednia, zbyt obszerny, byśmy go dziś umieścić mogli. Zostawiamy go na jutro. Nie zawiera on zresztą żadnych doniesień, czy zapadła przedwczoraj jaka uchwała w kole polskiem, i jaka? Prawdopodobnie tedy albo nie przyszło wcale do uchwały, albo też tą razą panowie delegaci lepiej dochowali tajemnicy. Ciekawość powszechna zaspokojoną będzie wkrótce, bo na przyszły tydzień rezolucja galicyjska przyjdzie pod obrady w Izbie i wówczas zobaczymy, jaką drogę obierze delegacja, aby wyjść z honorem z tej sprawy.

Według telegramów dzienników wiedeńskich z Pragi, wiadomość o zniesieniu stanu wyjątkowego w Pradze i jej okolice, przyjętą została bardzo obojętnie. Dzienniki czeskie zapewniają, że zniesienie stanu wyjątkowego nie zmieni w niczem istniejących stosunków, a porządek i pokój kraju może według nich nastąpić wtedy dopiero, jeśli rząd urządzi ustawy i urzęda odpowiednio do wymagań, potrzeb i życzeń narodu czeskiego. Na uroczystość świętego Jana Nepomucena (d. 16. b. m.), zapowiedziano wielki mityng na belwederze pragskim.

Cesarz przybył z Budzina do Wiednia dnia 30. b. m.

Parlament Związku cłowego zbierze się w Berlinie w ciągu maja.

Telegram „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 1. maja. Rząd przedłożył dziś projekt o rekrutacji, który ustanawia kontyngens tegoroczny w krajach przedlitawskich na 56.041 ludzi dla wojska lądowego i marynarki, a 5.604 dla rezerwy uzupełniającej. Czas poboru od 1. sierpnia do 30. września.

Paryż dnia 1. maja. Mieszana komisja francuzko-belgijska składać się będzie tylko z rzeczoznawców, bynajmniej zaś z osobistości należących do ministerstwa spraw zagranicznych.

Na wczorajszem posiedzeniu senatu oświadczył Lavalette, że Francja żadnego jeszcze nie powzięła postanowienia co do ewakuacji Rzymu, i że nie opuści Rzymu, aż bezpieczeństwo papieża będzie zapewnione.

Cennik giełdy.

we Lwowie dnia 1. maja.

	Płacą w. a. złr.	Płacą w. a. cnt.	Żądają w. a. złr.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	216	50	217	50
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy	185	25	186	50
Banku hyp. galic. z wpłatą 40%	83	00	84	00
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	90	50	91	00
Tow. kred. gal. w. a. 4%	78	25	78	75
Banku hypot. galic.	90	70	91	50
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91	50	92	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	72	25	72	60
„ wk. Krakow.	00	00	00	00
„ ks. Bukowin.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	100	50	101	75
Pierws. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
„ „ II. em.	00	00	00	00
„ Lw. Czern. I. emi.	00	00	00	00
„ „ II.	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	77
Dukat cesarski	5	72	5	79
Napoleondor	9	77	9	87
Półimperjał rosyjski	9	88	10	04
Rubel srebrny rosyjski	1	86	1	92
„ papierowy	1	57	1	59
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	80	1	81½
Srebro	120	00	121	00

bez kuponu bieżącego

Towary	Korzec ważny funt. wied.	Na gotowe od złr.	od cnt.	do złr.	do ct.
Pszenica	170	6	50	6	75
Żyto	160	4	10	4	20
Para {Pszenicy	170	00	00	00	00
Para {Żyta	160	00	00	00	00
Jęczmień	140	4	20	4	30
Owies	100	2	80	3	00
Kukurudza	170	4	20	4	25
Hreczka	140	4	30	4	45
Koniczyna	180	32	00	36	00
Rzepak	150	9	00	9	25
Lnianka	150	00	00	00	00
Groch	180	4	50	5	00
Łój	100	31	00	31	50
Potaż	100	13	00	14	50
Chmiel	100	00	00	00	00
Spirytus	wiadro	11	25	11	35

Kursa z dnia 1. maja 1869,

godz. 2. min. 15 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 106.50 Akcje banku anglo-austr. 333.75 Anglo węg. 117.—. Akcje Karola Ludwika 217.—. Kolej siedmiogrodzka 159.75. Kolej południowa ex 235.25. Kolej alföldzka 162.75. Kolej państwowa 344.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka ex 184.75. Kolej węg. półn.-wsch. 153.50. Kolej północna 235.50. Kolej Rudolfa 160.50. Kolej Franciszka Józefa 180.50 Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 73.—. Losy 1864 r. 124.50. Napoleondor 9.87½. Usposobienie stałe.

Kursa z dnia 1. maja 1869,

godz. 6. min. 15 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 63.20 Akcje kredytowe 288.10 Akcje banku anglo-austr. 336.75. Akcje zakładu zastawniczego 135.—. Akcje Karola Ludwika 216.75. Kolej południowa ex 235.90. Losy 1860 r. 101.50. Napoleondor 9.85½. Franko-austr. 134.25. Akcje banku jen. 78.50. Akcje banku handl. 84.—. Banku bud. 67.50. Usposobienie przy zamknięciu mdłe.

Paryż Renta 3% 72.05.

Berlin. Moskiewskie banknoty 79¼. Akcje kredytowe 125½. Lombardy 131. Galicyjska kolej 90. Kolej państwowa 190. Na Wiedeń 82¼. Żyto —. Owies —. Usposobienie stałe, przy zamkn. osłab.

Wrocław. Pszenica 76. Żyto 60. Owies 39. Rzepak zimowy —. Koniczyna bez zmiany.

Nadesłane.

„PURITAS“. Mydło do ust, patrz szóstą kolumnę.

Leśniczy egzaminowany, człowiek młody, lat 27, kawaler, posiadający akademickie studja techniczne i kilkuletnią praktykę leśno-gospodarczą w znaczniejszym skarbie, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje stosownego umieszczenia w zawodzie leśniczym.

Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności księgarnia P. Zadembskiego w Kołomyi na zapytanie ustne lub przez listy franko. 1928 3—3

Elegancki ubior wiosenny

surdut, spodnie i kamizelka, z najlepszego towaru, najmodniejszym krojem

zlr. 16 wal. austr.

Modny surdut wierzchni

zlr. 8 w. a.

W najlepszym gatunku

całkowite ubranie letnie

zlr. 12 w. a.

Dalej po najtańszych cenach:

Surduty wiosenne	od zlr. 6 do 26
Ubiory wiosenne	„ 16 „ 40
Surduty wierzchnie w wszelkich kolorach	„ 8 „ 28
Ubiory letnie	„ 10 „ 36
Surduty letnie, żaki	„ 4 „ 22
Surduty letnie, żakiety	„ 8 „ 28
Surduty salonowe czarne	„ 14 „ 28
Fraki i surduty do wychodu	„ 14 „ 34
Ubiory salonowe i kompletne	„ 24 „ 42
Surduty dla księży	„ 18 „ 36
Surduty do polowania	„ 6 „ 24
Surduty kancelaryjne	„ 3 „ 12
Surduty strzeleckie	stała cena zlr. 10
Szlafroki	od zlr. 8 do 20
Gunie do podróży z kapuzą	„ 8 „ 28
Bluzy wojskowe	„ 7 „ 18
Spodnie wiosenne	„ 4 „ 12
Spodnie letnie	„ 3 „ 10
Kamizelki w różnych gatunkach	„ 2.50 „ 8
Ubiory z płótna	„ 10 „ 24
Ubiory gimnastyczne	„ 2.50 „ 8

polecają się najusilniej

w magazynie sukni

KELLER & ALT,

Wien, Graben, Nr. 3, I. Stock „zum Stock im Eisen,“ Ecke der Kärtnerstrasse.

Przy zamówieniach z łaskawem oznaczeniem miary objętości piersi wierzchem (naokoło piersi i pleców), objętości stanu (dokoła korpusu), długości kroku (od samego kroku aż do ziemi), upraszamy kolor i cenę podług cennika wymienić, pozostawiając nam z zaspokojeniem wykonanie szanownych zleceń, gdyż my jedynie dla pewności zamawiającego do każdej posyłki poświadczenie przyłączamy, w którem się wyraźnie zobowiązujemy, wszelkie od nas pobrane suknie, gdy z jakiejkolwiek przyczyny wymaganiom nie odpowiedzą, bezwarunkowo z powrotem odebrać.

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko i bezpłatnie. 1932 1—2

Przenoszone suknie, a mianowicie wielka ilość surdutów wierzchnich, czarnych i spodni, sprzedaje się mniej zamożnym bardzo tanio.

Zważywszy, że nasz rozległy skład, w towar na każdą tylko możliwą miarę zaopatrzonym jest, że najlepszy towar przy najtroskliwszym jego wyrobie, jak najtańszym sposobem przyrządzamy, że naszem usilnem staraniem jest, naszą od lat wielu osiągnioną dobrą sławę wszechstronnie trwale ustalić, tak naszym Szanownym odbiorcom, jako też dla ogółu umożliwionem jest, z zaufaniem swe potrzeby w sukniach w nim zaopatrzyć.

Polecając się względom Szanownej publiczności, jako też łaskawych odbiorców, upraszamy jak najliczniejszemi zamówieniami nas zaszczycić.

Z poważaniem

KELLER i ALT, majstrowie krawieccy, posiadacze wielu wyszczególnień, właściciele składu sukni w Wiedniu

Graben, Nr. 3, zum „Stock im Eisen.“

W Mogielnicy powiecie Trembowelskim jest do sprzedania ogier czysty krwi arabskiej 6letni, stalowo jabłkowity, miary 14,

Uragan

po Ordynacie od Perły.

Bliższej wiadomości udzieli p. Ludwik Humnicki koniuszy w Mogielnicy poczta Janów koło Trembowli. 1991 2—3

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Ogólnego Zgromadzenia **Pierwszego Galicyjskiego Akcyjnego Towarzystwa Rektyfikacji i Wywozu Spirytusu** z dnia 10. maja 1868 w Czerniowcach, rozpisuje się **wpłata czwartej raty** po 20% od jednej akcji t. j.

od jednej akcji podpisanej na 1000 złr. w. a. 200 złr.
od jednej pół-akcji podpisanej na 500 złr. wa. 100 złr.
które kwoty do dnia 26. maja 1869,

tudzież **piątej i ostatniej raty** po 15% od jednej akcji tj.

od jednej akcji podpisanej na 1000 złr. w. a. 150 złr.
od jednej pół-akcji podpisanej na 500 złr. wa. 75 złr.
które kwoty znowu **do 26. czerwca 1869**
wpłacone być mają.

PP. Akcjonarjusze raczą wpłaty powyżej rozpisane do czasu wskazanego uiszczać za pośrednictwem:

Filii Banku anglo-austrjackiego we Lwowie,
F. J. Kirchmajera i syna w Krakowie,
Handlu Ignacego Schnircha w Czerniowcach,

którzy to panowie pieniądze przyjmować i kwitować są upoważnieni.

Po uiszczeniu ostatniej wpłaty do 26. czerwca r. b. otrzymają pp. Akcjonarjusze Akcje po zwrocie interymalnych kwitów na wpłacone kwoty, na dniu 1. lipca r. b., od którego dnia dywidendy wraz z 5% od uskutecznionych wpłat rachowane będą.

Czerniowce 25. kwietnia 1869.

2008 3—3 **Rada zawiadowcza.**

JAKOB KRONFELD,

Jubler i złotnik, oraz i taksator

przy **Filii c. k. uprz. Banku dla obrotu ogólnego** (dawniej Filia c. k. uprz. austr. Zakładu Zastawniczego) **we Lwowie**,

poleca względom Szanownej Publiczności swój

przy ulicy **Pojezuickiej pod l. 172¼, w domu pana Józefa Breuera naprzeciw domu Karnickich**, nowo urządzony i obficie zaopatrzony

skład najmodniejszych towarów złotych i kosztowności,

tak własnego wyrobu jak i z pierwszych fabryk zagranicznych, po cenach najumiarkowańszych. 1790 9—9

Wielki wybór korali w najlepszym gatunku tak w sznurkach jak i w garniturach.

Każdego rodzaju kosztowności i kamienie zakupuje po najlepszych cenach możliwych, a wszelkie zamówienia i naprawy uskutecznia szybko i tanio.

Spirytus wolowy

(aromatyczny)

jako najlepszy środek przeciw **wolu**, przesyła niżej podpisany tylko za gotówką lub za zaliczką pocztową.

Cena: 1 flakon 1 złr. w. a., z opakowaniem i przesyłką. Przy większych zamówieniach liczy się tylko 50 ct. za flakon i 50 ct. za opakowanie. 1942 2—12

Wilhelm Pohlner

aptekarz w Mürzzuschlag na Semmeringu.

Dr. E. Fleischera

prawdziwy, rozpuszczalny **Sacharat żelaza** ocukrowany sprzedaje się w pudełkach po 54 ct. w aptekach pp. **Ad. Berlinera i Piotra Mikolasza** we Lwowie. 1868 5-6

W chorobach spowodowanych brakiem żelaznych składowych części w krwi, jak n. p. w bladaczce i szkrofułach, w cierpieniach hemoroidalnych lub utratach krwi i soku **Sacharat żelaza dr. Fleischera** jest najzbawienniejszym środkiem a przyjemnym swym smakiem celuje nad wszelkie inne preparaty żelaza, gdyż żaden z nich nie zawiera żelaza w tak spożywalnej formie.

Wysokiej szlachcie

i P. T. publiczności wiedeńskiej i z prowincji ma zaszczyt najwyżej wył. konces.

Zakład akcyjny w Wiedniu,

1747 **Operngasse, 2.** 12-12

naprzeciw starego i nowego teatru Opery

niniejszem najuprzejmiej donieść, iż tamże

STAROŻYTNOŚCI,

jako to: **stare obrazy, stara porcelana, szkła, tabakierki, broń, figury z drzewa i słoniowej kości, złote i srebrne naczynia, kryształy, stare koronki,** jak również **klejnoty, brylanty, perły i t. d.**

po najwyższych cenach

przyjmują się do sprzedaży i bezzwłocznie płaci się gotówką.

Za posyłki z prowincji pieniądze wysyłają się natychmiast; przedmiot niemogący być nabytym zwraca się w ciągu trzech dni.

Zaręcza się wszelką dyskrecję.

Przy zbliżającem się nabożeństwie majowem, księgarnia **Władysława Jaworskiego** w Krakowie poleca następujące książki na miesiąc maj:

Miesiąc Maj, poświęcony N. P. Marji, przerobiony z włoskiego ku użytkowi Polaków, przez ks. I. Hołowińskiego — cena egz. 30 cent. 1918 3—3

Nabożeństwo majowe, poświęcone czci N. P. Marji królowej korony polskiej, napisał Walery Wielogłowski. — Cena egz. złr. 1 c. 50.

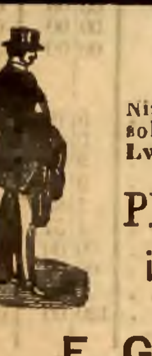
Gwiazdka dzieciom Marji — Cena 15 ct.

Nowy miesiąc Maj, rozważaniem prawd wiary u stop Marji uświęcony, przez O. Prokopa. — Cena 75 cent.

Nabożeństwo do N. P. Marji, tudzież stosowne nauki i pieśni na miesiąc maj, przez ks. J. Kloczkowskiego. — Cena 75 cent.

Żywot N. P. Marji matki Zbawiciela, napisał W. Wielogłowski. — Cena 60 cnt.

W powyższej księgarni jest jeszcze kilka egz. **„Encyklopedji powszechnej“** w 28 tomach po złr. 98 do nabycia.



Uwiadomienie.



Niżej podpisani mają zaszczyt zawiadomić Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, iż we **Lwowie**, przy placu Katedralnym pod l. 31 w domu Wgo p. Majewskiego, otworzyli

PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ

i Magazyn gotowych sukni męzkich

pod wspólną firmą

F. GŁODZIŃSKI i WOYCICKI.

Posiadając w fachu swoim wszechstronne wykształcenie, nabyte długoletnią praktyką w pierwszorzędnych zakładach stołecznych, jakoto: u pp. Franka, Kracha i t. d. a również obeznawszy się z gustem miejscowym w ciągu ostatnich dwóch lat przez pełnienie funkcji głównego przykrawacza u znanej firmy M. Gromadzińskiego i P. Lewickiego, czujemy się w siłach w sztuce krawieckiej wszelkim, nawet najtrudniejszym życzeniom i wymaganiom łaskawych Gości z największą starannością odpowiedzieć i zadość uczynić.

Zaopatrzeni dostatecznie w najnowszy i najmodniejszy towar tak krajowy jak i zagraniczny, staraniem naszem będzie, zawsze taniością cen i doskonałością roboty zasłużyć sobie na zaufanie i uznanie Szanownej publiczności, której łaskawym względom najuprzejmiej się polecamy, uniżeni słudzy

2003 2—8 **F. Głodziński i Woycicki.**

Austrjacki

„GRESHAM.“

Towarzystwo ku abezpieczeniu życia i rent

w ścisłym związku z kontr-asekuracyjnym Zakładem

„The Gresham Life Assurance Society“ w Londynie,

którego fundusz poręczający wynosi

25,000.000 franków,

przyjmuje pod warunkami nadzwyczaj korzystnemi zabezpieczenia na życie ludzkie w kombinacjach najrozmaitszych.

Towarzystwo to jest **jedyne w Austrji**, które przyjmuje zabezpieczenia na **„wypadki wojenne,“** na co się uwagę pp. wojskowych szczególnie zwraca.

Prospekty, taryfy i wszelkie bliższe wiadomości rozsyła się na żądanie jak najrychlej — listowne propozycje będą przez Reprezentację bezzwłocznie załatwiane.

1794 9—9 **Reprezentacja**

dla Galicji wschodniej i Bukowiny.

Bióro we Lwowie *przy placu Marjackim pod l. 361.*

Tudzież poszukuje się **ajentów** tak dla Lwowa jak i dla prowincji pod warunkami korzystnemi.

P. T. miłośnicy polowania

raczą przyjąć do wiadomości, że wyrabiamy nieustannie **broń myśliwską i sztucce strzeleckie według wszelkich systemów** jakość i uznanej za najlepszą i policzamy takowe jak najtaniej. **Dubeltówki** z przodu nabijające się w cenie od 50 do 150 zł., dubeltówki odtylcowe wszelkich naszych praktycznych systemów od 75 do 200 złr., Rewolwery wszelkiej wielkości od 18 do 45 złr., mamy zawsze gotowe na składzie. Pogłoski, jakobyśmy „wyłącznie“ zajmowali się wyrabianiem broni wojskowej, są **kłamstwami tendencyjnemi**, których zamiar łatwy do odgadnienia. Oświadczamy równocześnie, że w żadnem z miast monarchii Austrjackiej nie mamy składów filialnych broni i upraszamy o wystosowywanie zleceń łaskawych wprost do nas.

Praga, w kwietniu 1869.

1900 4—6 ***A. V. Lebeda synowie***

c. k. uprzyw. nadworni fabrykanci broni, książęco-brunświccy zbroimistrze.

KĄPIELE CUDOWA

w hrabstwie Glatz na czeskiej granicy

Pierwszorzędne alkaliczne stalowe źródło. Leczy wszystkie choroby krwi i nerwów powstałe wskutek złego pożywienia i niedostatecznej ilości krwi, chroniczny katar płucowy, żołądkowy i kiszkowy, jak również z tych samych powodów wynikłe choroby kobiece.

Jako środek leczniczy służą kąpiele w wannie i kropliste z wody mineralnej i wolnego gazu kwasu węglowego obok leczenia w formie napoju i żętycy.

Otwarcie pory kąpielowej 15. maja

Zamknięcie tejże 3. września.

Lekarze kąpielowi: Radca sanit. dr. **Nentwig** i dr. **Jacob.**

1932 2—3 **Dyrekcja kąpieli** *v. Veith.*

OCCASION!

Zum Kronprinzen von Oesterreich!

WIEN Ecke der Bognergasse **WIEN.**

Zapas z przeszłorocznego sezonu wyprzedaje się

po zdumiewająco nizkich cenach.

Angielski Bareż niciany po 25, 30 ct. łokieć.
Francuzkie Jaconnas, Perkalina i Muszlin po 30, 35, 40 cnt. łokieć.
Chine Alpacca, przedtem 1 złr, teraz 50 ct. łokieć.
Franc. Sultanine, przedtem 2 złr., teraz 75 ct. łokieć.

Najlepsze francuzkie fulary, łokieć szerokie po złr. **1.10** do złr. **1.30.**
Poult de soie w paski całkowicie jedwabiem przerabiane łokieć złr. **1.50** do **2.**
Czarna jedwabna elegancka suknia, z poręczeniem, 10 łokci złr. 18.
Próbki na żądanie przesyłają się franko. 1849 4—24

Diamant & Müller.

Pierwszy Paryzki Bazar dla Austrji

w Wiedniu, Kärnthnerstrasse 51.

Nowe! Dobre! Tanie!

Z prawdziwego złota Talmi biżuterje lepsze niż z prawdziwego złota!

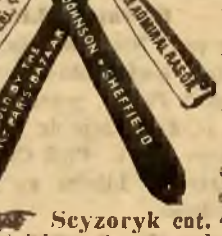
Złoto Talmi nie puszcza nigdy naturalnej barwy złotej, daje się przerabiać całkiem jak złoto, tak dalece, że nawet znawcy łudzą się, i kosztuje 1/100 część złota prawdziwego.

1 przepyszny **męzki łańcuszek do zegarka** złr. 1, 1.30, 1.60, 2, 2.20 Długi **łańcuch na szyję** złr. 1.60, 2.50, 3, 3.50. Powabny **naszyjnik damski** z krzyżykiem ct. 85, złr. 1—1.50; 1 **broszka damska** cnt. 50, 80, złr. 1, 1.30, 1.60, 2, 2.50, 3, 3.50. **Kólczyki** za połowę tej ceny. **Garnitury: broszka i kólczyki** w jednym guście złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6. Elegancki **medalionik** cnt. 60, 90, złr. 1.20, 1.50, 2; 1 para guzików mankietowych cnt. 40, 60, 80, złr. 1, 1.30, 1.50; 1 para guzików półkoszulkowych cnt. 20, 30, 40, 60, 80, złr. 1; 1 szpilka do krawatki męzka cnt. 30, 40, 60, 80, złr. 1—1.20; 1 bardzo piękna branzoleta damska złr. 1, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6.

English Silversteel Warranted.

Następujących towarów z prawdziwej angielskiej stali srebrnej w skutek zawartego z jedną z największych fabryk w Sheffield (w Anglii) kontraktu można dostać jedynie tylko u podpisanej firmy en detail i en gros po następujących nizkich cenach:

Za przekazem pocztowym lub przesyłką gotówki:



1 bardzo przednia brzytwa **Gladstone** wraz z pudełkiem . . . . 80 cnt.
1 bardzo przednia brzytwa **Prince of Wales** wklęsło szlifowana wraz z pudełkiem . złr. 1.20
1 bardzo przednia brzytwa **General Napier** wklęsło szlifowana wraz z pudełkiem . złr. 1.60
1 bardzo przednia brzytwa **Admiral** wklęsło szlifowana wraz z pudełkiem . . złr. 2
1 jak najprzedniejsza brzytwa **London** wklęsło szlifowana wraz z pudełkiem . złr. 2.50, 3.

Eleg. szkatułki z 2, 4, 6 sztukami bardzo przednich i najprzed. brzytew po złr 3, 4, 5, 6, 7, 8.

Wszelkie do golenia potrzebne przybory.

Scyzoryk cnt. 40, 50, 70, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2—2.50, z nożyczkami i innemi przyrządami złr. 3, 3.50, 4, 4.50, 5.

Nożyczki do przykrawywania ct. 20, 30, 40, 50, 60, 80, złr. 1—1.20; nożyczki do nici cnt. 15, 25, 35; nożyczki do paznogci cnt. 25, 35, 45.

Trybuszony angielskie, odkorkowują z całą łatwością najmocniej zakorkowane flaszki, złr. 1—1.80.

Sztućce stołowe z mocnemi rękojeściami złr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5.50, 6; bardzo przednie po złr. 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50 9—10.

C. k. wyłącznie uprzywil. łyżki stołowe i łyżeczki ze stali bessemerskiej, wchodzące w coraz większe użycie, nie potrzebują żadnego zachwalania. Podobne są do srebrnych aż do złudzenia, nie tracą barwy, przy codziennem użyciu wystarczają na 10 lat i kosztują:

1 tuzin łyżek stołowych ze stali bessemerskiej tylko 85 cnt; 1 tuzin łyżeczek do kawy 45 ct.; hurtem biorąc znacznie taniej; 1 nóż kuchenny 35 ct.



	złr.	ct.
100 sztuk pięknie litografowanych kart wizytowych, na papierze podwójnie lakierowanym	—	85
100 sztuk detto na papierze brystolowym .	1	20
1 garnitur przyborów listowych składający się ze 100 sztuk najcieńszego francuzkiego papieru, 100 ładnych kopert i 100 ładnych marków do pieczętowania z jedną jakąkolwiek cyfrą w pięknej okładzince . . .	1	—
Taki sam garnitur w przedniejszym gatunku	1	40
12 tuzinów najlepszych piór stalowych cnt. 30, 50, 80,	1	—
Glattana c. k. wyłącznie uprzywil. rękojeście do piór, za pomocą których można pisać kilka godzin, nie potrzebując maczać pióra w kałamarzu, 1 sztuka ze srebra chińskiego .	1	40
1 sztuka **Chemic Cleaner** do wywabiania wszelkich plam atramentu z rąk, sukien itp.	—	40

1 globus sporządzony podług najznakomitszej metody z oznaczeniem fizykalnych przymiotów ziemi, prądów morskich, granic śniegowych, prądów wiatru, kresów roślinności drzewnej, deszczu i t. p., po złr. 2, 3.50, 4.20, wraz ze sztalugą i pokrowcem. Bez sztalugi złr. 1.40, 2.90, 3, 3.30 w pokrowcu.

Ziemia i jej mieszkańcy. 1 globus i do tego kolorowane wizerunki wszystkich ludów ziemi; 1 sztuka wraz z pudełkiem tylko 50 cnt.

Wielkie, nowe, illustrowane cenniki wszystkich artykułów tego Bazaru rozsyłają się bezpłatnie i franko.

Listy z zamówieniami w języku polskim należy adresować:

An die Verschickungsabtheilung des

Ersten Pariser Bazar für Oesterreich

in Wien, Kärnthnerstrasse 51.

Kupcy, ajenci otrzymają dobry rabat. 1719 4—6

Dla przedsiębiorców budowy kolei zelaznej i dla budowniczych.

Prawdziwy angielski Portland-Cement

Grodzicki Portland-Cement

po cenach fabrycznych. Przy zamówieniach większej ilości udziela się **rabat.**

1792 9—9

Skład główny u

Augusta Schellenberga

we Lwowie.

1767 **Dr. Kartsch** 67—?

leczy **słabości weneryczne** i naskórne, jakoteż **osłabienia**, przy wieloletnich doświadczeniach gruntownie; jego Poradnik popularny jest w każdej księgarni do nabycia. Ordynuje codzień od 2—4 godziny, w domu pod l. 177 obok arcybiskupiej niegdyś kamienicy w Rynku. (Także i listownie pod ścisłą dyskrecją.)

Kasy Ogniotrwałe

z amerykańskim zamkiem z fabryki pp **F. Wertheim i spółka** utrzymuje na składzie

Arnold Werner

2015 1—24 we Lwowie

Apteka

w obwodowem mieście jest do wydzierżawienia. 2017 1—3

Bliższych wiadomości udziela aptekarz **A. Berliner** we Lwowie.

Obwieszczenie.

Niżej podpisany podaje niniejszem do wiadomości, iż rozpowszechniona pogłoska o całkowitem ustaniu

FABRYKI MACHIN

po śp. **Franciszku Schumannie** przy ulicy zwanej „na Rurach" pod l. 466⁴/₄, jest czysto zmyślona, gdyż po śmierci ojca mojego jest takowa ciągle w ruchu.

Przy tej sposobności polecam wyrób mój młocarń podług najnowszego systemu. 1965 2—2

Z głębokiem uszanowaniem
Franciszek Schumann syn

Posady sekretarza

lub kancelisty przy Urzędzie gminnym lub Wydziale Rady powiatowej poszukuje były c. k. urzędnik rutynowany i z chlubnemi zaletami, pod adresą A. Z. poste restante we Lwowie. 2100 2—3

1722 68-100



Sikawki ogniowe i ogrodowe, kiszki, pompy, wiadra ogniowe. Przyrządy dla straży ogniowej.

Fabryka urządzona w r. 1823. Gwarantuje. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Wm. KNAUST
w Wiedniu
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Wieś Dzuryn między Buczaczem i Czortkowem położona, mająca najlepszej ziemi podolskiej do 950 morgów obszaru, budynki w znacznej części murowane, przez którą idzie droga murowana, z stacją pocztową w miejscu — a prawdopodobnie będzie przy trakcie kolei Stanisławowsko-Husiatyńskiej, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych warunków ułatwiających kupno udzieli właściciel **poczta Dzuryn**.

Do najęcia

w całości lub częściowo na rok lub na lato dworek o 7 pokojach z których 2 letnie, z kuchnią, stajnią i wozownią **na Żelaznej wodzie pod Nr. 545¼**.

Bliższa wiadomość na miejscu, albo w biurach Asekuracji krakowskiej. 2005 2-3

Majątek położony obok stacyj kolejowych Dembica i Czarna, składający się z czterech folwarków, z których każdy obejmuje około 300 morgów pola ornego, jest w całości, lub częściowo **do wydzierżawienia**. Bliższych wiadomości udzielą kancelarja adwokata Zbyszewskiego w Rzeszowie. 1991 2—3



Praktyczne wskazówki urządzenia straży ogniowej i gaszenia pożarów
skreślone przez 1951 3-3

Pawła Prauna

naczelnika miejskiej Straży ogniowej we Lwowie.

Polecamy takowe wszystkim gminom, organom bezpieczeństwa i właścicielom obszarów dworskich, fabryk i realności. Do nabycia w Głównej komendzie Straży ogniowej we Lwowie w gmachu ratuszowym.

Cena egzemplarza w miejscu 1 złr w. a. Z przesyłką pocztową 1 złr 10 ct w. a.

Wodę Anaterynową do ust

sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 ct. tylko po 1749 **40** ct. w. a. — i 30—?

ALGOFON,

wypróbowany środek do rychłego uśmierzania bólu zębów, flakonik po **50** ct., apteka we Lwowie pod Srebrnym orłem ZYGMUNTA RUCKERA.

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel*; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*"
1678 25—32

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Ruckera, Berlinera i Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka*; w Brodach w aptece p. *Francosa*; w Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w aptece p. *Jastera* w Rzeszowie; w Pradze u P. Fr. **Beteĉky**.

Tak dobre jak ze złota, są

BIŻUTERJE ze ZŁOTA TALMI

wieczne.

TALMI GOLD. TALMI GOLD.

Ktoby je chciał dostać w prawdziwym gatunku, ten niechaj się uda pod adresem:

Vereinigte INDUSTRIE-HALLE in WIEN,
Praterstrasse **16.**

Uprasza się zważać na ten numer i nie mięszać go z numerem 26.

Za trwałość biżuteryj poręcza się na piśmie.

Biżuterje brylantowe.

Prześlicznie zrobione, nawet znawcę mogą w błąd wprowadzić. Oprawne są w prawdziwe złoto Talmi. Brylanty zaś są imitowane ze szlifowanego jak najlepiej kryształu górskiego, i nietracą nigdy ognia. Inne drogie kamienie są również imitowane nie do poznania.

1 broszka złr. 1.50, 2, 3, 4, 5
1 para kolczyków złr. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para guziczków do półkoszulka złr. 1.50, 2, 3
1 para guziczków do rękawków złr. 1.50, 2, 3
1 szpilka męzka złr. 1, 1.50, 2, 3
1 pierścień brylantowy piękny złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 krzyżyk na szyję złr. 1, 2, 3.

Cyzelowane biżuterje ze złota Talmi

1 łańcuch ze złota Talmi złr. 1.50, 2, 2.50
1 łańcuch na szyję złr. 2.50, 3, 4.
1 powabny naszyjnik damski z krzyżykiem złr. 1, 2.
1 broszka 80 ct., złr. 1, 1.50, 2, 3, 4.
1 para kolczyków 80 ct., złr. 1, 1.50, 2
1 pęk wisiorków do zegarka 40, 60, 80 ct., 1 złr.
1 medalion 50, 80 ct., złr. 1, 2, 3.
1 para guzików półkoszulkowych 30, 50, 80 c., 1 zł.
1 para guzików mankietowych 40, 60, 80 ct., 1 zł.
1 szpilka męzka 50, 80 ct., złr. 1, 2, 3.
1 broszka na fotografię złr. 1, 2.

Biżuterje koralowe z oprawą w złocie Talmi.

1 broszka złr. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para kolczyków złr. 1, 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para guzików półkoszulk. 80 ct., 1 złr., 1.50, 2.
1 para guzików mankietowych złr. 1, 2, 3.
1 szpilka męzka złr. 1, 1.50.
1 naszyjnik damski złr. 2.50, 3, 4.
1 bransoleta złr. 2, 3, 3.50.
1 sznur korali siekanych 16 ct.
1 sznur korali krągłych 30 cnt.

Biżuterje emaliowane.

Emalia przepysznie zrobiona na złocie Talmi.

1 broszka złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 broszka prawdziwemi koralami i emalią ozdobiona złr. 2, 3, 4, 5.
1 para kolczyków złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 cały garnitur emaliowany, broszka i kolczyki z brylantami złr. 3.50.
1 para emaliow. guzików półkoszulkowych 60, 80 c.
1 para emaliow. guzików mankiet. 80 cnt., 1, 2 złr.
1 medalion 80 cnt., złr. 1, 1.50, 2, 3.
1 pierścień emaliowany 60 ct., 80 ct., złr. 1, 2.
1 łańcuch z emalią złr. 1.50, 2.
1 łańcuch damski złr. 2.50, 3.50.

Biżuterje perłowe w oprawie filigranowej.

1 pierścień z perłami złr. 2.50, 3, 4.
1 szpilka męzka z perłami złr. 1, 2, 3.
1 broszka złr. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 para kolczyków złr. 1.50, 2, 3, 4, 5.
1 prześliczny naszyjnik damski z klamerkami brylantowemi i serduszkami z brylantami i rubinami złr. 3.50, 4, 5, 6, 8.

Biżuterje aluminowe.

1 para kolczyków a la Eugenie złr. 2, 2.50, 3.
1 broszka a la Eugenie złr. 2, 2.50, 3.
Pierścionki emaliowane z kamyczkiem brylantowym cnt. 80, złr. 1, 1.50.

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

1 prawdziwy angielski, w ogniu złocony, srebrny chronometr, podwójnie kryty, emaliowany, ze szkłem kryształowem, razem z łańcuchem prawdziwym ze złota Talmi i z medalionem wszystko to razem w pudełku złr. 20.

Prawdziwy angielski srebrny chronometr o jednej kopercie, z szkłem kryształowem, wraz z łańcuszkiem i medalionem w pudełku złr. 17.

Angielskie srebrne zegarki cylindrowe ze szkłem kryształowem, wskazówką minutową, wraz z łańcuchem i medalionem, w pudełku, złr. 10.

Takie same zegarki cylindrowe, jak najlepiej w ogniu złocone, z werkiem niklowym złr. 12.

Srebrne zegarki kotwiczne (ankry) z szkłem kryształ. i sprężyną do odskakiwania koperty złr. 15.

Srebrne zegary kotwiczne, bez kluczyka do naciągania, z szkłem kryształ. w przepysz. pudełku z drzewa złr. 26, 28, 30. Te same ze złota złr. 65, 75, 95.

Zegarki damskie srebrne, z szkłem kryształowem, w miniaturowym formacie, mocno pozłacane, razem z łańcuszkiem na szyję, wszystko w pudełku złr. 15. Takie same w podwójnej kopercie i z łańcuszkiem złr. 18.

Srebrne damskie zegarki cylindrowe mocno pozłacane złr. 20.

Złote (nr. 3 złota) damskie zegarki, z sprężyną do odskakiwania, z szkłem kryształ. złr. 22, 24, 25, 27.

Zegarki ze złota Talmi, o podwójnych kopertach z wskazówką minutową, szkłem kryształowem i werkiem niklowym, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota Talmi i medalionem, wszystko w pudełku złr. 15.

Przepyszne pozytywki, melodjony, grające najnowsze kompozycje Mayerbeera, Offenbacha, Straussa, Ziehrera i t. d., 1 sztuka o 4 arjach złr. 7.50, 1 sztuka o 8 arjach złr. 10.50, 1 sztuka o 6 arjach z aparatem do tremolowania, mandoliną, przyrządem dzwonkowym itd. złr. 18, taka sama o 12 arjach złr. 25.

Miniaturowe stoliki do pisania z muzyką złr. 15.

Wielkie, przepyszne skrzynki na cygara z muzyką złr. 15, 18.

Albumy fotograficzne z muzyką po złr. 10, 12, 15.

Tabakierki z muzyką złr. 7.

Pozytywki dla ptaków po złr. 4, 4.50, 5, 6 z 4, 6 i 8 arjami.

Za wymienione powyżej zegarki kieszonkowe daje się 5cio letnie poręczenie.

MASSIVER GOLDSCHMUCK

1 pierścień z prawdziwemi perłami złr. 1.80.
1 pierścień z turkusami i perłami złr. 2.50.

Pierścionki z rozmaitemi kamieniami, jako to: chryzoprasem, turkusem, jasminem, opalem złotawym, opalem zwykłym i t. d. po złr. 2.50, 3, 4, 5.

Wielkie pierścionki z pieczęciami ze złota, z kamieniem do grawirowania po złr. 3.50, 4, 5, 6.

Ciężkie pierścionki złote, z prawdziwemi diamentami siedmiogrodzkiemi po złr. 5, 6, 7, 8.

Takie same pierścionki z prawdziwemi diamentami po złr. 6, 12, 15, 20, 25.

Takie same z prawdziwemi perłami po złr. 4, 5, 6, 8.

Kolczyki złote, para po złr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10.

Kolczyki złote z prawdziwemi diamentami siedmiogrodzkiemi po złr. 7, 8, 10, 12.

Broszka złota po złr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, do 12.

Całe garnitury, broszka i kolczyki ze złota w szkatułce, garnitur po złr. 6, 8, 10, 15, do 30.

Guziczki półkoszulkowe ze złota, para po złr. 1.80, 2.50, 3, 4, 5.

Guziczki mankietowe, para po złr. 3.50, 4, 5.

Szpilki męzkie do krawatek po złr. 1.50, 2, 3, 4, 5.

Śliczne złote naszyjniki damskie z krzyżykiem po złr. 5.50, 6, 8.

Krzyżyki złote z wstążeczkami aksamitnemi po złr. 1.50, 2, 3, 4 do 6.

Złote medaliony masywne po złr. 2.50, 5, 6, 8, 10.

Prawdziwe koralowe krzyżyki w złotej oprawie po złr. 1.50.

Złote łańcuszki zegarkowe, męzkie i damskie krótkie po złr. 13, 18, 20 do 30, długie po złr. 20, 25, 30 40, 60 do 200.

Klamerki złote do pereł po ct. 80, złr. 1, 1.50 do 2.

Ślubne pierścionki po złr. 2, 4, 5, 6.

Uprasza się P. T. Szanowną publiczność najuprzejmiej, by ze względu na własny interes z wszelkiemi poleceniami udawała się wprost do „Industrie-Halle" pod powyżej podanym adresem, gdyż wtedy tylko można poręczyć za prawdziwość towaru.

Ustawiczne zamówienia tysiąca długoletnich odbiorców ze wszystkich części monarchii Austrjackiej, z Niemiec, Moskwy, Turcji, Włoch i z całego Wschodu dają o **rzetelnem i szybkiem** wykonywaniu otrzymanych z po za kraju poleceń najlepsze poświadczenie.

Cenniki z illustracjami rozsyłają się bezpłatnie i franco. 1856 2—12

Najnowsza wyjątkowo przyzwolona, hojnie uposażona **pożyczka loteryjna**

poręczona przez królestwo Galicji i księztwo Krakowskie.

STANISŁAWOWSKIE POLSKIE LOSY,

których 1. ciągnienie już dnia **15. maja 1869** i których tylko wszystkiego sztuk **25.000**

4 ciągnienia w 1. roku 47.300 złr. wygranych,
sprzedaje po **30** złr. w. a. sztukę

niżej podpisany ze zobowiązaniem, iż wszystkie u niego pojedynczo przed pierwszem ciągnieniem kupione losy, za tę samę cenę, t. j. bez wszelkiego potrącenia, po dokonanem 4em ciągnieniu odkupi i tym sposobem grać można

darmo w **4 ciągnieniach** mogąc wygrać **4 główne wygrane**

nic bynajmniej nie ryzykując.

Joh. C. Sothen **w Wiedniu Graben 13.**

Losy te są także do nabycia pod temi samemi warunkami u

1909 6—? **Fr. Schubutha** we Lwowie w Rynku.

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa.

Najznakomitsze fabryki bielizny

w Paryżu

powierzyły najw. wyłącznie koncesjonowanemu 1746 13—24

Zakładowi aukcyjnemu

Zakład aukcyjny w Wiedniu, Operngasse Nr. 2. (po obu stronach ramki)

w Wiedniu, Operngasse Nr. 2 naprzeciw starego i nowego teatru Opery, wielkie swe zapasy **męzkiej i damskiej bielizny** na sprzedaż. **!Zdumiewająco tanie ceny! !Wyborne gatunki! !Najgustowniejszy fason!** przewyższają wszystko co dotąd istniało w podobnym rodzaju. Dyrekcja tegoż pozwala sobie zwrócić uwagę na tę nadzwyczaj korzystną sposobność kupna bielizny, zwłaszcza **całkowitych wypraw**.

Koszule męzkie kolorowe, z najlepszego perkalu, 1 sztuka złr. 1.50, 1.80, 2, 2.50, do 3.
Koszule męzkie z dobrego shirtingu, piękne przody, 1 sztuka złr. 1.50, 1.80, 2, 2.50 do 3.
Koszule męzkie z najcieńszego shirtyngu, z cienkim przodem batyst. 1 sztuka złr. 3.50, 4, 4.50 do 5.
Koszule męzkie z najcień. shirt. z przod. batyst. ręcz. haft. 1 sztuka złr. 4, 4.50, 5 do 6.
Koszule męzkie z czystego płótna, najlepszego gatunku, 1 sztuka złr. 2, 2.25, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5.
Koszule męzkie z czystego lnianego batystu, z przepysznemi przodami, 1 sztuka złr. 5.50, 6, 6.50, 7.
Kalesony męzkie niemieckiego, węgierskiego i francuzkiego kroju, z dobrego rumburgskiego płótna, 1 sztuka złr. 1.20, 1.50, 1.75, 2 do 2.50.
Koszule damskie z najlep. czyst. płótna, gładkie i marszcz., 1 sztuka złr. 1.25, 1.75, 2 do 2.50.
Koszule damskie, haft. z najcień. lnianego bat., według najnow. wzor. 1 sztuka złr. 3, 3.50, 4 do 4.50.
Koszule damskie z pięknem koronkowem obszyciem i haftem, 1 sztuka złr. 4.50, 5, 5.50 do 6.
Koszule damskie nocne z cienk. płótna, pięk. kroju, 1 sztuka złr. 4, 4.50, 5, 5.50 do 6.
Gersety z cienkiego shirtyngu, z bogatym haftem, 1 sztuka złr. 1.50, 2, 2.50, 3.50, 4.50 do 5.
Majtki damskie z najcieńszego shirtyngu, haftowane, złr. 1.10, 1.40, 1.70, 2, 2.50 do 3.
Spodnice z perkalu, w kliny krajane, z wolantami i bogato haft. wstawkami, krótkie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, powłóczyste złr. 2, 2.50, 3.50, 4.50 do 6.

Skład fabryczny prawdziwych rumburgskich chustek do nosa ½ tuzina złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3 do 4.
Belgijskie batystowe chustki do nosa ½ tuzina złr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5.
Płócienne obrusy w deseń na 6 osób złr. 5, 6, 7; na 12 osób złr. 10, 12, 15 do 20.
Płócienne ręczniki w deseń ½ tuzina złr. 2.25, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5.
50-łokciowa sztuka weby rumburgskiej złr. 20, 22 do 25; sztuka 53-łokciowa złr. 28, 30 do 35.
50-łokciowa sztuka weby belgijskiej batystowej złr. 28, 30, 35, 40 do 50.

Przesełki za pobraniem pocztowem lub za gotówką we wszystkich kierunkach wykonywują się szybko i niezawodnie; przy zamówieniu koszul męzkich uprasza się o podanie objętości szyi.

Przy zamówieniach na 30 złr. dodaje się pół tuzina cienkich batystowych chustek **bezpłatnie.**

Przy zamówieniach na 60 złr. jeden obrus w deseń na 6 osób **bezpłatnie.**
„ „ „ 100 „ „ „ „ „ 12 „ **bezpłatnie.**

W takim samym stosunku przy zamówieniach większych dodają się bezpłatne dodatki.

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa.

Stanisław Jekiel

przy ulicy Szerokiej w Lwowie, poleca w największym wyborze:

	od zł.	ct.	do zł.	ct.
Albumy na 25, 50, 100 i 200 fotografij	—	30	20	—
Biżuterje talmi				
Broszki, kólczyki, łańcuszki, medaliony i kalendarze wieczne i t. p.	—	10	5	—
Batogi	—	70	3	—
Cukiernice	—	40	4	—
Czapki męzkie zimowe	2	—	10	—
Czepki włóczkowe damskie i dziecinne	—	75	5	—
Cygarniczki i garnitury podróżne piank.	—	10	10	—
Chustki fularowe i Cachenez jedwabne i wełniane	1	25	4	—
Dzwonki stołowe	—	25	5	—
Domina do gry	—	75	3	—
Fajki tureckie i piankowe	—	10	2	50
Figurki stearynowe	—	25	3	—
Guziczki do kołnierzyków, manszet. itp.	—	3	4	—
Grzebienie do włosów	—	15	1	50
Krawatki jedwabne	—	12	2	—
Kołnierzyki męzkie stojące i wykładane	—	15	—	40
Koszule męzkie perkalowe i płócienne	1	25	3	50
Kalesony płócienne	1	50	2	50
Koce bawełniane, drukowane i wełniane	2	25	12	—
Kufry damskie i męzkie	3	—	20	—
Kałamarze	—	12	10	—
Kalosze damskie i męzkie	1	—	3	50

	od zł.	ct.	do zł.	ct.
Lichtarze	—	25	3	—
Laski	—	25	2	—
Lusterka	—	40	4	50
Mydła wiedeńskie i francuzkie	—	10	1	—
Maszyna do tarcia czekolady, cukru itp.	1	10	2	—
Młotki do tłuczenia mięsa	—	45	—	75
Neceserki damskie do szycia i męzkie do podróży	—	25	10	—
Notatki	—	3	1	—
Pularesy na pieniądze, tytoń i cygara	—	15	5	—
Plaidy męzkie	8	—	25	—
Pachnidła francuzkie, angielskie i wied.	—	40	3	—
Rzemienie do plaidów	40	—	75	—
Szelki	—	35	1	50
Szczotki do zębów, paznokci, włosów i sukni	—	10	2	50
Szaliki jedwabne, wełniane i włóczkowe	—	20	4	50
Spodnice włóczkowe damskie po	—	—	5	75
Szkarpetki bawełniane, niciane i flanelowe	—	35	1	25
Scyzoryki	—	15	5	—
Torby damskie i podróżne	—	90	6	—
Toaletki damskie i męzkie	—	75	5	—
Wodę kolońską	—	35	5	—

Niemniej obfity skład towarów galanteryjnych, zabawek dla dzieci, przyborów do szycia, które najtaniej sprzedaje.

Wszelkie polecenia z prowincji wykonuje bezzwłocznie i rzetelnie.

1984 2—5 **Stanisław Jekiel.**

Z rzeczy nowych najnowsze!



Z dobrych najlepsze!

Najlepszem miejscem do zakupywania najtańszych

a **najlepszych zegarów** jest

SKŁAD ZEGARKÓW FILIPA FROMMA

w WIEDNIU, Hoher Markt Nr. 11. (Galvagnihof) 2. piętro.

Sprzedaż szczegółowa po cenach jak i w hurtownej sprzedaży.

Wszelkie zegarki regulowane na sekundę sprzedają się z pisemną ***sumienną*** **gwarancją trzyletnią.**

Największy skład z doborem najgustowniejszym.

Ażeby wiele sprzedać, trzeba sprzedawać tanio. Ceny fabr. z upuszcz. 5% rab.

Srebrne cylindry, na 4 rubiny	złr.	10		Złote nr. 3 zeg. dam. na 8 rub.	od złr.	25—30
„ z zł. obw. odskak.	od złr.	13 do 14		„ emailowane	„ „	31—36
„ o szkle kryształ.	„ „	15 „ 18		„ z djamentami	„ „	45—46
Srebrne ankry na 15 rub.	„ „	15 „ 19		„ w podwójnej kop.	„ „	45—48
„ o podw. kopercie na 15 rubin.	„ „	19 „ 23		„ ankry na 15 rub.	„ „	35—45
„ o podw. kop. ze szkł. kryszt. i 16 rubin.	„ „	18 „ 25		„ ankry w złot. kaps.	„ „	40—60
„ o podw. kop. wojskowe	„ „	22 „ 28		„ w podw. kop.	„ „	55—60
„ remontoary z szkłem kryształowem	„ „	20 „ 36		„ w złot. kaps. w podwójnej kop.	„ „	65—100
				„ remontoary	„ „	70—100
				„ „ w podw. kop.	„ „	100—200

Chronometry prawdziwe angielskie od złr. 170 — 1.000
Remontoary myśliwskie . . . po „ 15.
Złote i srebrne zegarki repetjery „ „ 30, 50, 80, 100—300.

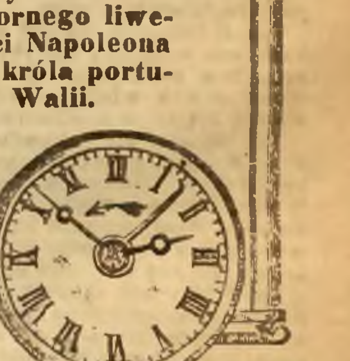
Wszelkiego rodzaju zegarków ściennych i pendułowych dostarcza taniej niż gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarków:
krótkie po złr. 2.50, 3, 4, 5, 6, 8, 10 — długie po złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarków z 14karat. złota:
krótkie po złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50 — długie po złr. 24, 30, 40, 50, 60.
z 18karat. złota: krótkie po złr. 25, 30, 40, 50, 100; długie po złr. 30, 40, 50, 60 do 100.

Dla odprzedających wszelkie ułatwienia.

Jedyny w Austrji skład prawdziwych angielskich **chronometrów, chronometrów-remontoarów, chronografów, tudzież ankrów-remontoarów** męzkich i damskich, z fabryki **E. et E. Emanuel**, 1. Burlington Gardens in London, **nadwornego liweranta Jej król. Mości Wiktorji, Jego ces. Mości Napoleona III., Jego ces. Mości sułtana, Jego król. Mości króla portugalskiego i Jego król. Wysokości księcia Walii.**



Za wszystkie angielskie zegarki daję 5-letnią gwarancję.

Dla panów fabrykantów, lekarzy, duchownych, myśliwych, w ogóle dla wszystkich, zniewolonych do rychłego **wstawania**

DOSKONAŁY ZEGAR z BUDZIKIEM,

36 godzin idący, a przy budzeniu zapalający od razu światło, po 9 złr.; takiż zegar niezapalający światła, po 7 złr.; **budziki bezpieczeństwa** alarmowe z przyrządem **wystrzałowym**, odrazu robiące światło, po 14 złr.

Czysto złote i srebrne męzkie i damskie biżuterje

z 14 i 18karatowego złota.

Wszelkie przedmioty opatrzone są stampilią urzędu cymentniczego i wszystkie robiono według modeli paryzkich.

Najpiękniejszego i najmodniejszego fasonu

Pierścionki po złr. 1.20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20, 30.
Guziczki do kołnierzyków damskich para po złr. 1.20, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do manszetów duże, para po złr. 1.50, 3, 5, 8, 12, 15, 20.
Guziczki do kołnierzów po cnt. 50, złr. 1, 2, 3, 4.
Medalioniki po złr. 1.80, 3, 6, 9, 12, 18, 24.
Krzyżyki po ct. 50, złr. 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (do otwierania) po złr. 2.50, 4, 6, 10, 18.
Kólczyki po złr. 1.50, 3, 6, 9, 15, 20.
Broszki po złr. 4.50, 6, 9, 15, 20, 30.
Garnitury, brosze i kólczyki krągłe, po złr. 9, 12, 21, 30, 36, 40.
Branzolety po złr. 3.50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wiadomości i jako przestroga:

Takzwane złoto nowe i Talmi nie jest prawdziwem złotem i niema prawie żadnej wartości metalu. Również zakazano urzędownie fabrykacji złota Nr. 1. i Nr. 2. i wolno sprzedawać jeszcze tylko z wyrobów tych przedmioty, wykończone przed końcem r. 1866, nie można zatem spodziewać się znalezienia nowych fasonów w tych przedmiotach.

Za moje wyroby biżuteryj złotych gwarantuję wartość rzeczywistą 17 złr. w jednym łucie w towarach z 14karat. złota, a 22 złr. w jednym łucie 18karat. złota.

Atelie reparacyjne:

Wszelkiego rodzaju zegary naprawiają się jak najdokładniej i sumiennie, a stare zegary, nieraz drogie rodzinne pamiątki, na nowo restaurują się jak najlepiej.

Ceny reparacji z 2letnią gwarancją złr. 1, 1.50, 2, 3, 4, 5.

Każdy zegar dostarczam z monogramem i herbem.

Na żądanie rozsyłam **zegarki i biżuterje za pobraniem pocztowem do wyboru i zwracam odwrotną pocztą pieniądze za niezatrzymane przedmioty.** Polecenia wypełniam ściśle za przysłaniem należytości lub za przekazem, i upewniam każdego z panów zamawiających o najsumienniejszej i nic do życzenia niepozostawiającej usłudze.

Stare zegarki, złoto i srebro przyjmuję w cenach najwyższych jako zapłatę i kupuję także za gotówkę.

Na zapytania odpowiadam niezwłocznie, daję wszelkie żądane wyjaśnienia i gwarantuję ceny najtańsze. — Sprzedaż hurtowna i pojedyńczo.

Utrzymując stosunki z najpierwszemi fabrykami londyńskiemi i genewskiemi, i w skutek słynnego, zawsze zapasowego doboru, dostarczam, jak to **uznano**, najtańsze zegarki lepsze niż gdziekolwiekindziej a równocześnie **eleganckie i roboty sumiennej.**

Wszelkie przedmioty odemnie są wyrobami oryginalnemi, nie naśladownictwem.

Wielce Szanownych mieszkańców prowincji, odwidzających Wiedeń, upraszam najuprzejmiej o wstąpienie do mego handlu. 1709 6—12

Philipp Fromm,

Uhren- und Goldwaaren-Fabrikant,
Wien, Hoher Markt 11, Galvagnihof, 2. Stock.

Porto od przesyłek aż do wysokości 1 funta, wynosi w całej monarchii tylko 20—25 ct. **Życzących sobie zamieniać zegarki stare na nowe upraszam o udawanie się do mnie.**

Ogłoszenie konkursu

na plany i kosztorysy odbudowania

Sukiennic krakowskich.

Okazały starożytny jednopiątrowy gmach, Sukiennicami zwany, w środku wielkiego Rynku miasta Krakowa położony, 58 sążni długi a 14 sążni szeroki, z sienią otwartą i z sklepami po obu stronach sieni umieszczonemi, ma być w skutek uchwały Rady miejskiej, w dniu 6. kwietnia r.b. zapadłej, odbudowany według następującego programu:

1. Sukiennice mają być odbudowane w ten sposób, ażeby odrestaurowany gmach przedstawiał nieskażoną postać pamiątki historycznej.
2. Połączenie z restauracją jak największych korzyści materjalnych dla skarbu Miasta, jest wprawdzie arcypożądanym, wszakże zadaniu w punkcie 1. określonemu podporządkowanym celem.
3. Restauracja, dążąca do przerobienia Sukiennic w sposób, któryby rzeczywistym potrzebom Miasta nie odpowiadał i właścicielom domów wielką stratą zagrażał, uważaną będzie za niewłaściwą.
4. Odbudowane Sukiennice mają mianowicie w dolnej swej części pozostać jak dotąd punktem środkowym targu miejskiego. W sklepach na zewnątrz otwartych mieścić się mają składy i handel różnych towarów; w sieniach handel drobny przekupniów. Sień zostaje otwartą z wolnem przejściem.
5. Piątro nad sklepioną sienią gmachu Sukiennic, przeznaczone jest na pomieszczenie zabytków przeszłości, zbiorów dzieł sztuki i wzorowych wyrobów przemysłu.

Równocześnie Rada miejska uchwaliła, ażeby rozpisany był konkurs wzywający ludzi fachowych do wypracowania planów odbudowania Sukiennic według wskazań osobną instrukcją objętych, przyczem postanowiła co następuje:

Do wypracowania planów i kosztorysów naznacza się dziewięciomiesięczny termin od daty ogłoszenia konkursu; rysunki spóźnione niebędą uwzględnione,

Rada miasta Krakowa wyznaczy w swoim czasie komisję rzeczoznawców i mistrzów sztuki, do rozpoznania przedłożonych planów.

Zgłaszającym się Pp. Architektom udzielone zostaną litografowane plany, zawierające rozkład wewnętrzny murów, dołu i piętra, tudzież przekroje i szczegóły gmachu, równie jak dwa fotografowane widoki od zewnątrz.

Plany winny być opatrzone dewizą, do których dołączyć należy kopertę, taką samą dewizą oznaczoną i opieczętowaną, zawierającą imię i nazwisko architekta, oraz miejsce jego zamieszkania.

Nadesłane projekta zostaną przez wyżej wspomnianą komisję rozpoznane; plan z kosztorysem, za najodpowiedniejszy przez komisję uznany, otrzyma nagrodę 1000 złr., drugiemu przyznane będą 500 złr.

Plany te zostaną własnością Miasta do dowolnego użycia.

W następności tych uchwał komisja do odbudowania Sukiennic przez Radę miejską ustanowiona, ogłasza niniejszem konkurs i wzywa Panów Architektów i Budowniczych, chcących ubiegać się o wyznaczoną nagrodę, ażeby wypracowane plany, i kosztorysy do Magistratu miasta Krakowa przesłać chcieli.

Magistrat udzieli także zgłaszającym się panom Architektom i Budowniczym wszelkie zażądane wyjaśnienia i powyżej wymienione rysunki.

Komisja do odbudowania Sukiennic ustanowiona.

Przewodniczący w komisji
Prezydent Miasta
Dr. Dietl.

2018 1—3

Kraków dnia 23. kwietnia 1869.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.